Nr. 168. We Lwowie — Środa [illegible] Lipca 1902.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.
Biura redakcyi: ulica Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godziny 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.
Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 złr.	1 złr. 25 ct.	
kwartalnie	3 „	3 „ 75 „	5 złr. 25 ct.
półrocznie	6 „	7 „ 50 „	10 „ 50 „

We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Numer kosztuje 4 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika 7 i biuro Sokołowskie[go] Pasaż Hausmana; w Paryżu: C. Adam Cib[...]rowski 37 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischg[asse] 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik G[ri]angergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augen[feld] & Emerich Lessner I. Wollzeile Nr. 9. Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstrasse 33; w Budapeszcie: Juliusz Leopold VII, Elisabethring 54; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu.

Tekst trójprzymierza.

Lwów d. 1 lipca.

Wiemy, że d. 28 czerwca zostało trójprzymierze, i to w niezmienionej formie odnowione, ale ta pierwotna forma nigdy nie została ogłoszoną. Wiadomą jest tylko osnowa dwuprzymierza, które we wrześniu r. 1879 między Bismarkiem a Andrassym w Gasteinie ułożone a d. 7 października tegoż roku we Wiedniu przez Andrassego i ambasadora niemieckiego ks. Reussa podpisane zostało. Ten zaś instrument dwuprzymierzowy opiewa:

„Zważywszy, że Ich Mości cesarz Austryi a król Węgier i cesarz niemiecki a król Prus staranie o bezpieczeństwo swoich państw i spokój ludów swoich za swój nieodzowny obowiązek monarszy poczytywać muszą;

zważywszy, że obie monarchie, podobnie jak w byłym Bundzie przez silną obu państw łączność łatwiej i skuteczniej obowiązek ten spełnić będą mogły;

zważywszy wreszcie, że ścisła łączność Austro-Węgier i Niemiec nikomu zagrażać nie może, a owszem stworzony stypulacyami berlińskiemi (z r. 1878 po wojnie turecko-rosyjskiej) pokój Europy skonsolidować jest w stanie — postanowili Ich Mości cesarze — przyrzekając sobie nawzajem uroczyście, że swojej czysto obronnej umowie w żadnym nie myślą kierunku nadawać tendencyi zaczepnej — utworzyć związek pokoju i wzajemnej obrony.

W tym celu zamianowali swoich pełnomocników (powyżej wymienionych), którzy się dzisiaj we Wiedniu zeszli i przedstawiwszy swoje za akuratne i dostateczne uznane pełnomocnictwa, ułożyli jak następuje:

Art. I. Gdyby przeciw wszelkiemu spodziewaniu i szczeremu obu kontrahentów życzeniu Rosya jedno z obu państw zaatakowała, mają kontrahenci obowiązek, pomagać sobie nawzajem z całą państw swoich siłą wojenną, a zatem tylko wspólnie i jednomyślnie zawrzeć pokój.

Art. II. Gdyby któregoś z kontrahentów jakie inne mocarstwo zaatakowało, obowiązuje się drugi kontrahent, nietylko nie dopomagać zacze[pia]jącemu przeciw swemu sprzymierzeńcowi, ale [...]niej życzliwą zachowywać neutralność [wzglę]dem współkontrahenta.

Gdyby jednak w takim wypadku Rosya, czy to przez czynną kooperacyę, czy przez zagrażające zaczepionemu zarządzenia militarne mocarstwu zaczepiającemu dopomagała, to postanowiony w art. I obowiązek wzajemnego z całą swoją siłą dopomagania, wchodzi natychmiast [w] życie i obaj kontrahenci będą też wtedy wspól[n]ie prowadzić wojnę aż do wspólnego zawarcia pokoju.

Art. III. Traktat niniejszy ma wedle swego charakteru pokojowego, tudzież dla zapobieżenia wszelkim fałszywym tłumaczeniom, w tajemnicy [by]ć zachowywanym i trzeciemu mocarstwu tylko [za] porozumieniem obu stron i wedle specyalnej [u]mowy zakomunikowanym.

Obaj kontrahenci oddają się, wedle zapewnień, jakie cesarz Aleksander podczas zjazdu [w] Aleksandrowie wyraził, nadziei, że uzbrojenia [Ro]syi nie okażą się w rzeczywistości dla nich [groź]nemi, dlatego więc nie mają na razie powo[du] do zakomunikowania traktatu. Gdyby się je[dna]k wbrew wszelkiemu spodziewaniu nadzieja [m]ylną okazała, poczytywaliby sobie obaj kon[trah]enci za obowiązek lojalności, zawiadomić [cesa]rza Aleksandra bodaj poufnie, że atak, prze[ciw] jednemu z nich wymierzony, za wymierzony [prze]ciw obu uważać by musieli“.

Traktat ten długo chowano w tajemnicy, został jednak d. 3 lutego 1883 jednocześnie w Berlinie i Wiedniu ogłoszony, ale z powodu wręcz przeciwnego temu, jaki jest w końcu traktatu ustanowiony. Powodem tym było, że w Rosyi coraz bardziej utwierdzało się przekonanie, że celem traktatu było zorganizowanie wojny zaczepnej przeciw Rosyi, która też olbrzymio zbroić się poczęła. Po ogłoszeniu traktatu Rosya zwolna się uspokoiła; odpaliła szalbierczy projekt Bismarka: tajnego sojuszu niemiecko-rosyjskiego przeciw Austryi; i w końcu doszło do przymierza francusko-rosyjskiego, które o ile się domyślają, ma być kopią austryacko-niemieckiego.

Jeden z biografów hr. Andrassego zapewnia, że zrazu Bismark długo przy tem obstawał, aby traktat obejmował nietylko Rosyę, ale i Francyę i że rokowania już były na rozbiciu, Andrassy bowiem w żaden sposób przystać na to nie chciał. Bismark jednak dopiął celu swego drogą pośrednią, mianowicie wciągnąwszy Włochy, zaczem dwuprzymierze zamieniło się w trójprzymierze.

Jak się ma właściwie rzecz z tem trójprzymierzem, jaką jest forma i szczegółowa treść umowy z Włochami, nie mamy dotychczas żadnej autentycznej wiadomości. Jak *Vaterland* wiedeński zapewnia, zawarły Włochy zrazu przymierze tylko z Niemcami, a nie oraz z Austryą, chociaż Austrya juścić uwiadomioną została. A może nawet dotychczas nie ma jednolitego traktatu trójprzymierza, może istnieją tylko traktaty Niemiec z Austryą z jednej i z Włochami z drugiej strony. Jakoż traktat austro-niemiecki opiewa na czas nieograniczony, z Włochami zaś na lat dziesięć i dwakroć był na ten czas odnowiony, — czy i tym razem taksamo, nikt powiedzieć nie umie.

Na każdy sposób zdaje się, że zobowiązania, jakie Austrya pierwotnym traktatem na siebie względem Niemiec zaciągnęła, nie zostały wskutek przystąpienia Włoch znacznie rozszerzone, dlatego też instrument dwuprzymierza podajemy. Ale też na każdy sposób ogromnie się zmieniła doniosłość trójprzymierza, raz dlatego, że nie ma Bismarka, powtóre że olbrzymie zrazu znaczenie Niemiec prawie całkiem sklęsło: dalej że Włochy w ostatnich czasach doszły do umowy z Francyą, — a wreszcie, że polityczne trójprzymierze całkiem pójdzie na nice, jeżeli między jego członkami nie dojdzie do zadowalających nawzajem traktatów handlowych.

Organizacya żydowska w Rosyi.

Wileński korespondent *Dziennika Poznańskiego* pisze:

Wśród żydów w prowincyach zachodnich i w Rosyi istnieje wspólny, dobrze zorganizowany a niebezpieczny ruch, o socyalistycznym podkładzie. Sięga on daleko. Wypadki studenckie w Kijowie i zamach na Wahla, nie mówiąc o innych rzeczach, są wynikiem tej żydowskiej organizacyi tajemnej. Lekert, sprawca zamachu na wileńskiego gubernatora Wahla, choć żyd, umarł jako bohater i nikogo nie zdradził, a wiadomo, że miał wspólników. Dodać też należy, że naczelnik wojenny w Wilnie, generał Hurczyn, nie chciał potwierdzić wyroku śmierci i że Wahl umyślnie w tym celu udał się do Petersburga, gdzie dopiero ministra wojny do zatwierdzenia wyroku śmierci skłonić mu się udało. Kiedy Lekerta już skazano na śmierć i pytano się w więzieniu, kto jest jego wspólnikiem, a obiecywano darować mu za to życie, namalował węglem na ścianie szubienicę, na niej wisielca i rzekł: To jestem ja, tak jak niedługo wyglądać będę, wtedy się mnie spytajcie,

Zaraz po spełnieniu wyroku otrzymał Wahl list z pogróżką, że: „gdziekolwiek będziesz, znajdziemy cię i zabijemy!“ Wahl, jak każdy okrutnik, nie jest odważnym. To też podobno uląkł się i dlatego tak długo w Petersburgu pozostaje.

Pogłoskom zwykłym w tych wypadkach, że już do nas nie wróci, wiary dać nie można.

SEJM.

Lwów 1 lipca.

8 posiedzenie I sesyi VIII perj. sejm.

W chwili otwarcia posiedzenia komplet posłów nieduży. Obecnym był gubernator Banku austro-węgierskiego dr. Biliński.

W sali ogromne gorąco. Termometr dochodzi do 20 stopni.

Po odczytaniu wpływów do laski marszałkowskiej, odesłano

z porządku dziennego

sprawozdania Wydziału krajowego z czynności około podniesienia mleczarstwa w kraju, z podniesienia hodowli bydła w przedmiocie spraw górniczych i z czynności kraj. biura statystycznego — do właściwych komisyj.

Następnie Sejm załatwiając sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z czynności departamentu III (rolniczy) Wydziału krajowego, przyjął to sprawozdanie do wiadomości, polecił Wydziałowi kraj. wstawienie począwszy od r 1903 do budżetu odpowiednich subwencyj dla obu krajowych towarzystw rolniczych oraz wstawiać przez 3 lat kwotę 6.000 k. jako subwencye dla tow. uprawy tytoniu.

Przy tej sposobności zabrał głos ks. Stojałowski, uskarżał się na brak jakiegokolwiek systemu w działalności departamentu rolniczego, uskarżał się, że robi się dorywczo, tak, aby się zdawało, że się coś robi. W tym względzie naśladuje tu Wydział krajowy rząd, który przybiera sobie tylko pozory, że dla Galicyi coś robi, lecz gdy potrzeba jakiejś wydatniejszej pomocy, nigdy z nią nie pospieszy. Dziwi się dalej ks. Stojałowski, że komisya nie przyszła z wnioskiem, aby podwyższyć subwencyę Kółkom rolniczym; subwencya 32.000 koron na towarzystwo, które obraca 3 miljonami rocznie jest śmiesznie małą i zupełnie nieproporcyonalną. Domaga się więc zarzucenia „systemu austryackiego“, t. z. roboty takiej, aby się zdawało, że się coś robi i proponuje podwyższenie pomocy dla Kółek rolniczych do 50.000 kor. Dalej domaga się większej pomocy dla podniesienia chowu koni włościańskich, intenzywniejszej pracy na polu zalesienia wydm piasczystych, przyczem gorąco przemawiał za zniesieniem wszystkich szarwarków, które są ciągłym powodem rozgoryczenia wśród ludności włościańskiej, wszystkiej robocizny, a zastąpienia ich świadczeniami pieniężnemi. Wniosków formalnych ks. Stojałowski nie stawiał.

Stan. hr. Stadnicki bronił departament III. Wydziału kraj. przed ogólnym zarzutem ks. Stojałowskiego: braku systemu. Instytucya Kółek rolniczych jest i dla niego bardzo sympatyczna i on pragnąłby dla niej jak najwydatniejszej pomocy ze strony kraju, lecz niestety fundusze na to nie pozwalają. Tak samo ma się i co do innych subwencyj na cele mniejszego rolnictwa. To jednak jest pewnem, że subwencye te racyonalnie są rozdzielane. Nie wszystkie też lamenty, jakie ks. Stojałowski wywodził nad ludem włościańskim, są słuszne.

Bronił jeszcze departamentu III p. Pilat i dawał urzędowe wyjaśnienia.

P. Dawid Abrahamowicz żądał również podniesienia subwencyi dla Kółek rolniczych, ale w ten sposób, by Wydział krajowy upoważniono do wstawienia w przyszłoroczne budżety wyższej subwencyi na ten cel. Sejm też wniosek ten uchwalił.

Petycyę m. Leżajska o uwolnienie od prestacyi szkolnej odesłano Wydziałowi kraj. do przedłożenia wniosku z uwzględnieniem na najbliższej sesyi.

Do komisyi bankowej wybrano przy wyborze uzupełniającym p. Hupkę.

Uzasadnienie wniosków poselskich.

Ks. Stojałowski uzasadniał swój wniosek o uchwalenie ustawy, uzupełniającej ustawę o reprezentacyi gminnej i reprezentacyi rady powiat. w ten sposób, że członkom rad gminnych nie wolno być przedsiębiorcami robót lub dostaw gminnych a członków rad pow. dostaw lub robót powiatowych, a sejm odesłał ten wniosek do komisyi gminnej.

Kazimierz ks. Lubomirski motywował w fachowem przemówieniu swój wniosek o udzielenie krajowej gwarancyi uzupełniającej oprocentowania i amortyzacyi kapitału pierwszeństwa 2,200.000 k. dla kolei Podgórze-Myślenice-Łubień. Izba zaś odesłała ten wniosek do komisyi kolejowej.

P. Skołyszewski motywując swój wniosek o wezwanie rządu, aby pouczył swe organy podwładne o duchu ustawy o zgromadzeniach i wezwał je do przestrzegania tej ustawy — twierdził, że wypadki łamania tej ustawy, świadczące o nieznajomości jej ze strony czynników rządowych są bardzo częste. Przytaczając jeden wypadek niedozwolenia na zgromadzenie w Łowcach, twierdzi, że starostowie wprost lekceważą sobie przepisy omawianej ustawy. Mowca zapala się w swem przemówieniu tak dalece, że zapowiada, iż przeciw nieopartym na ustawie zakazom odbywania zgromadzeń, stronnicy jego demonstrować będą nawet czynnie! Tłumieniem wieców nie stłumi się opinii u ludu, przeciwnie tem ostrzej ona reagować będzie. Twierdzi, że żadne rozruchy elementarne w kraju naszym miejsca by nie miały, gdyby nie przytłumiano opinii; owe rozruchy są reakcyą na to, że w naszym kraju niemożliwem jest przeprowadzenie publicznej dyskusyi nad jakąś żywotną sprawą(?). Zwracając się do większości sejmowej woła: jeżeli wy panowie tamujecie naszą działalność wśród ludu, tamujecie rozwój patryotycznego wśród niego poczucia. My chcemy, aby myśl narodowa, myśl polska rozbiegała się jak najszerzej. Sejm odesłał wniosek p. Skołyszewskiego do komisyi prawniczej.

Wniosek p. W. Gnoińskiego o ukrajowienie drogi Brody-Łopatyn-Radziechów, po krótkiem przemówieniu wnioskodawcy odesłano do komisyi drogowej.

P. Maryewski motywował swój wniosek o poddanie tych kas oszczędności, które pozostają pod gwarancyą miast lub powiatów, pod nadzór Wydziału krajowego, a Sejm odesłał ten wniosek do Wydziału krajowego jako do komisyi.

P. dr. Rydygier uzasadniał swój wniosek o wybudowanie potrzebnych budynków dla pomieszczenia klinik wydziału lekarskiego uniwersytetu lwowskiego, a mianowicie: kliniki chorób nerwowych i umysłowych, kliniki chorób dzieci, kliniki chorób krtani, gardła i nosa, kliniki chorób usznych i kliniki dentystycznej, oraz wybudowanie pomieszczenia odpowiadającego potrzebom nauki i hygieny dla kliniki okulistycznej i dermatologicznej. Wniosek ten odesłany został do komisyi sanitarnej.

P. Dawid Abrahamowicz uzasadniał swój wniosek o wezwanie rządu, aby przyznał ulgi podatkowe tym właścicielom parcel gruntowych, którzy przeprowadzają drenowanie celem odwodnienia gruntów. Wnioskodawca wskazywał w swej mowie na ogromne znaczenie wszelkich melioracyj dla kraju (Oklaski), a Izba odesłała ten wniosek do komisyi gospodarstwa krajowego.

Wniosek p. Huryka o przyspieszenie regulacyi Bystrzycy, po motywowaniu tego posła po rusku, odesłano do komisyi budżetowej.

P. Stapiński uzasadniał swój wniosek o zbadanie, którym gminom i w jakiej wysokości należy się zaległy dodatek gminny od podatku dochodowego za wykonywanie prawa propinacyi od r. 1893—1897 i aby tym gminom użyczył pomocy do ściągnięcia tych należytości od funduszu propinacyjnego. Sejm odesłał ten wniosek do komisyi prawniczej.

Dalszy porządek dzienny.

Załatwiono następnie petycye gminy Skomielny białej o wybudowanie szkoły, i gminy Łodzina o uwolnienie od prestacyi na płacę nauczyciela odsyłając te petycye do Rady szkolnej krajowej do uwzględnienia.

Teraz marszałek znowu stwierdził brak kompletu, w obec czego posiedzenie musiał zamknąć.

Wnioski i interpelacye.

Odczytano następujące wnioski:

P. Dzieślewskiego o wezwanie rządu, aby opracował projekt ustawy dotyczącej wywłaszczenia pod budowy i utrzymanie przewodów elektrycznych;

p. Dzieślewskiego o wezwanie rządu, by przez stosowne zarządzenia umożliwił studentom szkół realnych wstąpienie na wydziały: medycyny, filozofii i rolnictwa,

p. Szajera o uregulowanie handlu trzodą chlewną,

p. Maissa o wezwanie rządu, by poczynił starania w kierunku założenia przy krajowych salinach kąpieli solankowych,

p. St. Jędrzejowicza o wezwanie rządu do przyjścia z pomocą hodowcom bydła przez podwyższenie ceny remont.

Marszałek zwraca uwagę, że stawianie wniosków poselskich teraz w środku sesyi tamuje tylko pracę Izby, gdyż wnioski te nie mają szans przyjścia na porządek. Nie chce wpływać na inicyatywę posłów, ale gdyby posłowie zechcieli swój materyał zachować na początek przyszłej sesyi sejmowej, przysłużyliby się tem sejmowi.

Potem odczytano interpelacyę:

p. Korola w sprawie strajków rolnych.

Następne posiedzenie jutro w środę o godz. 10 rano.

Sprawy krajowe.

Kółka rolnicze.

Dziś odbywa się w Tarnowie zjazd delegatów Kółek rolniczych. Sprawozdanie zarządu głównego na to zgromadzenie przygotowane powiada:

Z prawdziwą radością podnieść możemy, że w pracy, którą statut wyznacza Towarzystwu, znów o znaczny krok posunęliśmy się naprzód, tak, że na każdem polu naszego działania wydatniejsze, niż za rok ubiegły, wykazać możemy rezultaty. Nie mieszając się do waśni, sporów i walk partyjnych, traktując porówno obydwie narodowości a podnosząc jedynie konieczność wydatniejszej, łącznej pracy na ojczystym zagonie, dając impuls, wskazówki i pomoc do niej, wytwarza zarząd główny neutralny teren współdziałania dla wszystkich, którzy uznają potrzebę żmudnej wprawdzie i trudnej, ale krzepiącej siły narodu pracy ekonomicznej.

Nie bez wpływu pozostała również stale ujawniająca się dążność zarządu głównego wyzyskania tych skromnych subwencyi, jakiemi rozporządza, na pożytek członków przez obmyślenie takich środków i sposobów, za pomocą których najskuteczniej wpłynąć można na poprawę stosunków gospodarczych włościańskiej ludności. U[...] doświadczalnych z nowemi odmianami zbóż jarych i ozimych wskazano małorolnym gospodarzom racyonalną drogę powiększenia plonów, próbami nawozowemi na łąkach udowodniono, że rozumnie zastosowany nakład sowicie się opłaca. Obok tych prac, zmierzających do podniesienia dochodów z gospodarstw, roztoczono troskliwą opiekę nad członkami stowarzyszenia celem ochronienia ich od wyzysku przy zakupnie artykułów rolniczych. Do dawniej już wykonywanego pośrednictwa przy nabywaniu maszyn i nasion podjęto w r. ubiegłym pośrednictwo przy zakupnie nawozów sztucznych i węgla kamiennego. Wszystkie te usiłowania, kierowane jedyną myślą podania pomocnej dłoni włościańskiej ludności, oddziałać musiały na podstawowe nasze organizacye i wpłynęły na to, że Kółka rolnicze z jednej strony coraz sumienniej spełniają nałożone na nie obowiązki i do dobrowolnych ofiar na cele stowarzyszenia się poczuwają, z drugiej zaś strony coraz więcej znaczenie zbiorowej działalności pojmują i do niej z pomocą zarządu głównego się garną.

Za r. 1901 nadesłało 898 Kółek rolniczych, sprawozdania. Nie są to wprawdzie jeszcze wszystkie Kółka rolnicze, ale kto zna stosunki krajowe i wie, jak trudno w stowarzyszeniach o dopełnienie powinności, kto przy tem uwzględni sferę naszego działania, ten przyznać musi, że stały postęp w tym kierunku jest znamiennym objawem i musi mieć głębsze powody. Stwierdzić zaś to mogą dalsze daty, stojące z powyższemi w ścisłym związku. Członków wspierających było 121 w roku 1901, a z wkładek ich wpłynęło 2.316 kor.

Gdzie ludność, jak u nas, dopiero w części

4

GAŁĄZKA OLIWNA

PRZEZ

Zofię Kowerską.

(Ciąg dalszy)

Kazia pamięta każde słowo, słyszy dźwięk [...].. wzruszone jego tony dotąd zdają się drgać [w po]wietrzu.

Na tej, oto, siedziała laweczce, w ręku [trzym]ając książkę, po której kartach oczy jej [...], lecz z której nie rozumiała ani słowa, [...] bowiem daleko piękniejszy poemat we [włas]nym sercu.

[N]agle usłyszała przyspieszone kroki. Drgnęła [...]wiedziała bowiem kto nadchodził. Nikt jej [...] powiedział, nie spodziewała się spotka[nia, je]dnak przeczucie jej było tak wyraźne, iż [ani c]hwilę powątpiewanie nie przyszło go za[...]

[Kro]ki zbliżały się coraz bardziej. Nie pod[niosła] od książki, nie ruszyła się, tylko po[...] zorza, gdy się słońce ukaże.

[Zygm]unt usiadł obok niej. Czyż i jemu [...] odebrało mowę, czy go cieszyło jej zmieszanie? Przez długą chwilę milczał; czuła tylko, iż pochylał się ku niej coraz bardziej, czuła wzrok, pod którym rumieniec ogarniał powoli jej policzki i czoło. Chciała okazać się silną; wiedziała, iż przez dumę niewieścią należało się jej okazać obojętną, ale usta jej w tej chwili mogły były tylko szeptać słowa miłości; oczy tylko miłość wyrazić mogły. Nie podniosła więc powiek, słów nie szukała nawet... Milczenie, ten ulubiony, najmilszy, a tak wymowny pośrednik zakochanych, było w tej chwili taką rozkoszą!

Jak długo trwało? Nie wiedziała. Przerwał je wreszcie Zygmunt Zerwał się gwałtownie z ławeczki:

— Żegnam panią! — zawołał głosem, który zdawał się szarpać jakieś struny zbyt silnie naciągnięte. — Umyślnie przyjechałem pożegnać panią! Muszę jechać... jadę do Poznania, dokąd rodzice mnie wzywają... dla interesów... chcą, żebym tam dłużej przy nich zabawił... takbym pragnął mieć tam wiadomości od pani! Czyby pani nie mogła napisać? Nie, nie — wiem, że to nie wypada... I ja pisać nie mogę... Ale panno Kazimiero, jeżeli tam pokonam wszystkie trudności, jeżeli zwyciężę, wtedy się odezwę a pani zrozumie, nieprawdaż? Będzie to gałązka oliwna Noego... zwiastunka pogody, szczęścia .. Niech się pani za mnie modli... modły pani muszą mieć łaskę przed Bogiem... Niech się pani modli o siłę dla mnie, o odwagę odepchnięcia kłamliwych pokus, o posłuszeństwo dla rozkazów serca, nie próżności i żądzy używania...

Nie rozumiała go wcale, lecz rzekła głosem przytłumionym, jak gdyby była tylko jego echem:

— Będę się modliła...

— Źle to, że nie możemy walczyć we dwoje! Paniby mnie podparła...

— Nie wiem o jakiej walce pan mówi, ale w każdej starałabym się dopomódz...

Spojrzał w jej oczy i zawołał:

— Znajdę siłę! Podporą będzie mi własne serce, własne uczucie! Żegnam panią! Niech pani wierzy!... niech mi pani ufa!

— Ufam.

Tego ostatniego zapewnienia, wyrzeczonego głosem cichym jak westchnienie, Zygmunt nie słyszał. Pobiegł w stronę furtki ogrodowej, obok której przywiązany był jego koń.

Kazia w marzeniu widziała smutne oczy, które się ku niej ostatni raz zwróciły.

Odjechał, ale wróci, wróci! Powiedziała jej to gałązka oliwna! Walczył, nie wiedziała z kim i o co, ale zwyciężył i ujrzy go znów obok siebie!

Uśmiechała się na myśl o sposobie, jaki wybrał, aby jej dać znak pamięci. Cukierki! Jaki wyborny pomysł! Cukierki można przysłać każdemu i nie zwrócić tem uwagi, daje się je dziecku, ładnej kobiecie, staruszce nie mającej już w życiu innych słodyczy nad te, które ocenić może podniebienie. Cukierki nie mają żadnej wymowy, są jak ukłon, który się składa zarówno obojętnym, jak tym, o których myśli się ciągle w dzień, a marzy się w nocy. Książka mówi o narodowości, o przekonaniach tego, który ją przysyła; z wyboru książki można poznać człowieka...

Cukierki nie mają żadnej cechy i dobrze, że gałązka oliwna taką szatę przybrała, nikt się bowiem nie domyśla i rozkosz tej tajemnicy tych marzeń, nadziei, wspomnień. Kazia mogła spożyć sama, jak skąpiec, mogła w cichości i samotności przeliczyć skarby, których żadne oko ludzkie nie widziało.

Straciłyby one połowę uroku, gdyby w nich inne ręce szperać się ośmieliły. Czy czułaby się w tej chwili tak niezmiernie, tak niebiańsko szczęśliwą, gdyby cztery głosy dziecinne powtarzały we wszystkich kątach domu: „Pan Zygmunt przysłał Kazi cukierki!“? Czy mogłaby się tak pieścić wspomnieniami swemi, gdyby musiała uczynić z nich wystawę dla ciekawego wzroku ciotki, przed którą, wyszczególnieniem ich usprawiedliwićby musiała podarunek?

O, dobrze uczynił wybierając cuki[erki ...] razy wypowiedziały już one tysiące rze[czy ...] zumiałych tylko dla jednej istoty na zie[mi ...] razem ona była tą jedyną, wybraną... [...] pudełko cukierków znaczy oddanie na w[...] życia całego, z którem wolno uczynić [...] chce... rzucić je gdzie się podoba.

— O, za życie płaci się życiem — [...] Kazia, płaci się miłością, poświęceniem, odd[aniem] się tak zupełnem, że nawet myśl, obda[rzoną] przez Boga wolnością jak świat rozległą, [...] myśl na zawsze zaprzedać, jest szczęściem [i ra]dością najwyższą!

— Kaziu, opowiesz nam bajeczkę!

Krzykliwy głos Janinki strącił Kazię z jej nieba. Musiała opowiedzieć o nieposłusznym Karolku wpadającym do stawu, nad którym chodzić mu zabroniono. Byłby się utopił, gdyby nie wierny Burek... (Ciąg dal. nast.)

...mentarne wykształcenie, gdzie gminy ...astępu zamożnych gospodarzy na ...y trzydziestu morgach, składają się zadłu... posiadaczy drobnych kilkumorgo... wych pos... ci, gdzie wzajemna nieufność ró... żnych klas ...eczeństwa pożyteczną działalność hamuje, gdzie żywioł obcy niechęć wzajemną podsyca, gdzie charakter narodowy systematyczną pracę utrudnia, tam tylko drogą assocyacyi, którą Towarzystwo obrało, i tymi wychowawczymi środkami, jakimi działa, doprowadzić można do ...owolnego przeobrażenia stosunków, do skoja... zenia sił włościańskiej ludności, do wpojeni ... im ...rzeświadczenia o potrzebie zbiorowego działania.

U nas w kraju eksploatowanym przez ty... ce handlarzy i pośredników, posiadających ...wny dar narzucania towaru swego włościa... m, przy braku zmysłu asocyacyjnego wśród ...ności, po prostu nęcic i wabić trzeba do zbio... wego zakupna a nawet ponosić ofiary, by je ... skutku doprowadzić. A jednak działalność w ...m kierunku jest konieczna i nagląca, bo wło... ścianie nasi wyrzucają tysiące koron na bezwar... ściowe nasiona, opłacają straszny haracz nie... uczciwym handlarzom nawozów sztucznych, prze... płacają narzędzia rolnicze, narażając się ponadto ...zy ich zakupnie na rozliczne procesa. Otóż ...ółka rolnicze, wspierane i kierowane przez za... rząd główny, poczynają przeprowadzać sanacyę ...ych niezdrowych a dla kraju szkodliwych sto... sunków. Nie wszystkie jeszcze zrozumiały swe zadanie, jednak z roku na rok coraz więcej sta... je w szeregu do tej pracy. Tak w r. 1900 pośredniczył zarząd główny 133 Kółkom rolniczym w zakupnie nasion za ogólną kwotę 26.920 k. w roku sprawozdawczym zas zgłosiło się o pośrednictwo już 171 Kółek rolniczych a zakupiono dla nich nasion za 56.488 k., a więc za kwo... ...przeszło 100% wyższą. Głównie rozchodziło ... możliwie jaknajznaczniejsze skoncentrowa... ...zamówień na koniczynę czerwoną, by do... ...zeniem nasienia ustrzedz jaknajwiększą li... ... gmin od kaniaanki. Usiłowania nasze pomy... ...miały wynik, gdyż wobec 13.176 kg. do... ...czonych na rok 1901, zamówienia na wiosnę ...02 r. osiągnęły poważną liczbę 30 801 kg. Za... kupno wykonano częściowo w Związku handlowym Kółek rolniczych, częściowo w banku rolniczym, wszystko w workach plombowanych przez stacyę botaniczno rolniczą we Lwowie

Podobnie zwalczano agentów maszyn i narzędzi rolniczych a zamówień przeprowadzono za 12.137 k. wobec 9904 k. za r. 1900.

Zarząd główny załatwia całą czynność pośredniczącą zupełnie bezpłatnie, udziela przy każdem zamówieniu, które się nieodpowiedniem wydaje, szczegółowych fachowych wyjaśnień i wskazówek, wszelkie opusty przyznane przez fabryki czy składy przyznaje na korzyść zamawiającego a przy zamówieniach na nasiona, zgłoszonych w wyznaczonym terminie, udziela nawet subwencyi, wszystko w tym celu, by ludność włościańską zjednać dla myśli zbiorowego zakupna.

Utarta już między ludem nazwa „Kółko" na sklep chrześcijański, która nam nieraz liczne kłopoty sprawia i nieobeznanych dokładniej ze stowarzyszeniem w błąd wprowadza, pozostanie jako chlubne świadectwo naszej działalności na polu wyzwolenia ludu od wyzysku wiejskich i małomiejskich handlarzy, dostarczających artykułów spożywczych Nie dość jednak, że daliśmy impuls do tej działalności, lecz przez Kółka rol... nicze umieliśmy ją zorganizować w przedsię... biorstwa spółkowe i wytworzyliśmy przez to szkołę, kształcącą ludność w prowadzeniu zbiorowych przedsiębiorstw i przysposabiającą ją do ...nnych form asocyacyi. Przy Kółkach rolniczych ...atem znalazł się najpodatniejszy teren do za... ...ązywania Spółek oszczędności i pożyczek, do ...ółek mleczarskich i drenarskich i t. p.

Tegoroczne zestawienia ze sprawozdań Kó... ...k wykazują, że wartość budynków nabytych ...ch zapobiegliwą pracą wynosi 515.653 k., poda... ...e dalej, że Kółka rolnicze z dochodów swych sklepów złożyły w ciągu jednego roku na cele ...ościołów i cerkwi poważną kwotę 23.957 k., ...e na inne cele użyteczności publicznej ofiarowały 9.779 k., a więc razem 33.736 k., zaledwie ... $7\frac{1}{2}$ tysiąca k. mniej, niż wynosiły wszystkie subwencye nietylko rządowe ale i krajowe udzielone Towarzystwu w tymże roku.

Gdyby zarząd główny zaraz przy powsta... ...iu pierwszych sklepów spółkowych przy Kółkach ...ył posiadał możność udzielania im fachowej po... mocy przy założeniu, przy organizacyi ich zarzą... ...u, przy rozdziale czynności, gdyby był mógł ...dzielić im pouczeń co do prowadzenia ksiąg, gdyby był miał odpowiednie siły do rozciągnię... ...a opieki i kontroli nad dalszem prowadzeniem ...ych przedsiębiorstw, wynik w porównaniu z o... ...ecnym byłby z pewnością znacznie pomyślniej... ...y a w rozwoju nie tylko już Kółek rolniczych, ...z w ogóle ducha przedsiębiorczości i zmysłu ...cyacyjnego wśród ludu bylibyśmy o kilka lat ... naprzód.

W końcu omawia sprawozdanie skuteczną ...alność nauczycieli wędrownych rolnictwa.

Awantura księcia.

Londyn 28 czerwca.

Senzacyą dnia jest teraz afera, której bohaterem pewien młody książę, przybyły wraz z swą świtą na uroczystości koronacyjne. Książę jest wybitnym członkiem jednej z większych rodzin panujących w Europie, mogę was zapewnić, że nie w Europie środkowej.

Książę przebrał się w strój cywilny i udał ... teraz Cecil Hotel, gdzie przed ...ył ze swemi towarzyszami obiad. ...i, w której nie żałowano koniaku, ...muthu, wyszli młodzi ludzie na prze... ...ednej z kawiarń na East-End wdali ...ę z dwoma wytwornie ubranymi ...órych towarzystwo młodemu księ... ...e przypadło do gustu. Jeden z ...roponował cudzoziemcom zwiedze... ...ości" w „ekscentrycznej" dzielnicy ... gdzie się znajdują najrozmaitsze *hau... ...uses*. Książę bardzo chętnie zgodził ...ezwykłą propozycyę. Niestety nie wie... ... wpadł w pułapkę wyzyskiwaczy, i że ... panowie postanowili jak mówi Pa... *...e chanter les rivettes.*

...y *exploiteur* zaprowadził księcia i je... ...owarzyszy do jednego z domów, gdzie przy dźwięcznych tonach muzyki zabawiano się tańcem, śpiewem, monologami, pogawędką. Książe podniecony szampanem spędził kilka godzin wśród tego więcej niż ekscentrycznego towarzystwa. Pod koniec zabawy zażądano od niego rachunku. Nie spostrzegł się, że już przedtem dowiedziano się o jego wysokiem pochodzeniu; zauważono bowiem, że na jednej z części jego garderoby był wyszyty czerwonym jedwabiem monogram, świadczący, że ów niezwykły gość pochodzi z rodu monarszego. Żądano więc sumy bajecznej. Książe nie chciał się dać wyzyskać, a powtóre nie wziął ze sobą banknotów, opiewających na sumę, którą zaokrąglały trzy zera. Przyszło do bardzo ostrej wymiany słów, co zauważył ajent policyjny i natychmiast sprowadził policemanów, a ci zaprowadzili całe towarzystwo do komisaryatu policyi w Southwark. Książe poprosił komisarza, by mu pozwolił zeznawać bez obecności innych osób i wyjawił wtedy swe nazwisko. Komisarz struchlał i po chwili namysłu zatelefonował do prezydenta policyi w City.

Niebawem nadjechała kareta i zawiozła księcia do pałacu, który mu król Edward wyznaczył. Nazajutrz rano odbyła się rozprawa przed trybunałem policyjnym w Southwark. W ciągu nocy dowiedzieli się o tej aferze reporterzy pism codziennych i przybyli też na rozprawę. Sędzia prosił ich, aby dla uniknięcia skandalu rzecz tę zachowali w tajemnicy. Zgodzili się na to wszyscy, z wyjątkiem sprawozdawców dzienników *Star* i *Morning Leader*. Wobec tego wydalono z sali rozpraw wszystkich obecnych, a także i dziennikarzy; rozprawa była tajna. Owych dwóch młodych ludzi z hotelu Cecil i ich wspólników skazano na więzienie za zbrodnię objętą waszym kodeksem § 129 lit. b, oraz za wprowadzenie księcia w błąd i wymuszenie. Wobec tego, że wszystkie rozprawy w sądzie policyjnym mają być jawne, sprawa ta ma być przedmiotem interpelacyi w parlamencie. *Jan Wołożyński.*

P. Red. Dziś nadeszła z Londynu prywatna wiadomość, że owym księciem ma być książę Jerzy, gubernator Krety, a syn króla greckiego.

KRONIKA.

Lwów, dnia 1. Lipca 1902.

Kalendarzyk.

We środę 2 lipca Nawiedzenie NMP. — Gr. kat. Judy Ap. — Kal. słow. Ojcomiła.
Wschód słońca 4·11, zachód 7·56.

We czwartek 3 lipca Heliodora — Gr. kat Meftodyja. — Kal. słow. Miłosława.
Wschód słońca 4·12, zachód 7·56

W piątek 4 lipca Józefa Kalasantego. — Gr. kat. Julyana M. — Kalendarz słowiański Welisława.
Wschód słońca 4·12, zachód 7·56.

— **Minister dr. Piętak** wyjechał dzis rano ze Lwowa do Wiednia.

— **Dr. Biliński**, gubernator Banku austro-węgierskiego, przybył do Lwowa celem wzięcia udziału w pracach sejmowych.

— **Sienkiewicz honorowym obywatelem m. Lwowa.** Na wstępie wczorajszego posiedzenia rady m. Lwowa dr. Radziszewski przedstawił następujący wniosek nagły:

„Zważywszy, że Henryk Sienkiewicz całym szeregiem znakomitych prac przyczynił się w wysokiej mierze do wzmocnienia naszej samowiedzy narodowej, okrywając równocześnie światową sławą nieśmiertelny geniusz polski, zważywszy, iż Henryk Sienkiewicz w znanym liście do br. Suttnerowej mężnie stanął w obronie praw naszych, gnębionych w zaborze pruskim, zważywszy, iż Henryk Sienkiewicz dał popęd do solidarnej obrony polskich dzieci, w okrutny sposób katowanych przez prusactwo, zważywszy ponadto, że Henryk Sienkiewicz uczynił miastu naszemu ten zaszczyt, iż w sali ratuszowej odczytał osobiście znany epos, przedstawiający pogrom Krzyżaków pod Grunwaldem, świetna Reprezentacya, w uznaniu powyższych czynników, raczy uchwalić: Henryk Sienkiewicz zostaje mianowany honorowym obywatelem miasta Lwowa".

Rada miejska jednogłośnie i wśród oklasków wniosek ten uchwaliła.

— **Obywatelstwo honorowe.** Dziś przedpołudniem deputacya przybyła z Drohobycza, w skład której wchodzili burmistrz dr. Szayna, zastępca Jakób Feuerstein i członek rady adj. sąd. Jojko, do której przyłączył się i poseł do Rady państwa dr. Roszkowski. Wręczyła ona prezesowi Jaworskiemu w mieszkaniu jego w hotelu Europejskim, dyplom obywatelstwa honorowego. P. Jaworski serdecznie podziękował deputacyi m. Drohobycza, zaznaczając, że cieszy go złożone mu tym sposobem uznanie, zwłaszcza w tej chwili, gdy rozwiniętą jest agitacya ku wykazaniu rzekomego zaniedbania przez Koło polskie obrony interesów narodowych.

— **Obiady poselskie.** W niedzielę odbył się objad poselski u marszałka hr. Potockiego a wczoraj u namiestnika Leona hr. Pinińskiego w którym wzięli udział: ks. metropolita Szeptycki, minister Piętak, marszałek hr. Potocki, Apolinary Jaworski, Filip Zaleski, St. hr. Badeni, Wojciech hr. Dzieduszycki, radca dworu hr. Łoś, radca dworu K. Laskowski, Tad. Romanowicz, dr. Włodzimierz Kozłowski, Wł. Jaworski, Janusz hr, Tyszkiewicz, J. Trzecieski, Jan Urbański, dr. Antoni Mars, Adolf br. Brunicki, Stefan Moysa-Rosochacki, Tadeusz Cieński, Stanisław Brykczyński, dr. Władysław Czaykowski, Stanisław Dąbski, Michał Garapich, Antoni Theodorowicz, Stan. Bal, dr. Tad. Skałkowski, Kornel Paygert, Wład. Płocki, Oskar Schnell, dr. Piotr. Górski, ks. kan. K. Krementowski, Aleks. Barwiński, dr. Kolischer, Tytus Bujnowski, dr. W. Jahl i dr. S. Schätzel.

Drugi objad poselski u namiestnika odbędzie się w czwartek, a trzeci w niedzielę.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało ukończonego słuchacza politechniki Józefa Zenan Niedźwieckiego adjunktem budownictwa dla służby technicznej, przy dyrekcyi poczt we Lwowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego, Zenona Pacholego ze Sniatyna do Kołomyi.

— **Mianowania w szkołach średnich.** Minister oświaty zamianował rzeczywistymi nauczycielami następujących zastępców nauczycieli: Wiktora Arvaya z gimn. w Sanoku dla Tarnowa, Grzegorza Bobiczka z polskiego gimn. w Przemyślu dla Dębicy, Franc. Gartnera z gimn. w Tarnowie dla szkoły realnej w Jarosławiu, Bronisława Geberta z gimn. w Stryju dla gimn. w Stanisławowie, Kajetana Golczewskiego ze szkoły realnej we Lwowie dla gimnazyum w Sanoku, Stanisława Hommego z V gimn. we Lwowie do gimn. w Tarnowie, Wład. Kryczyńskiego z gimn. polskiego w Tarnopolu dla gimn. w Złoczowie, Włodzimierza Lenkiewicza z V. gimn. we Lwowie dla gimn. w Tarnowie, Edwarda Lewka z gimn. w N. Sączu dla gimn. w Złoczowie, Wiktora Ostrowskiego ze szkoły realnej w Jarosławiu dla tego samego zakładu, Maurycego Paciorkiewicza ze szkoły realnej we Lwowie dla szkoły realnej w Tarnowie, dr. Stefana Rudnickiego z akad. gimn. we Lwowie dla polskiego gimn. w Tarnopolu, Stanisława Ruxera z gimn. w Drohobyczu dla szkoły realnej w Stanisławowie, Szymona Sydoriaka z gimn. akadem. we Lwowie dla gimn. ruskiego w Tarnopolu, Władysława Trybowskiego z gimn. w Brzeżanach dla polskiego gimn. w Kołomyi, Jakóba Zachemskiego z gimn. św. Jacka w Krakowie dla gimn. w Wadowicach, Dominika Żelaka z gimn. polskiego w Tarnopolu dla gimn. polskiego w Przemyślu. wreszcie nauczycielem religii mianowany ks. dr. Paweł Ryłko, dotychczasowy zastępca nauczyciela w IV. gimn. w Krakowie dla tegoż zakładu.

Dyonizego Koreńca z ruskiego gimn. w Przemyślu dla szkoły realnej w Krośnie, Stanisława Pająka z gimn. jasielskiego dla tego samego zakładu i Maryana Reitera z III. gimn. w Krakowie dla Podgórza.

— **Przeniesienia w szkołach średnich.** Minister oświaty przeniósł: prof. Adolfa Arendta z gimn. w Drohobyczu dla szkoły realnej w Tarnowie, prof. gimn. w Buczaczu, Ignacego Babskiego do gimn. w Rzeszowie. prof. gimn. w Tarnowie, Michała Boguckiego do IV. gimn. w Krakowie, rzecz. naucz gimn. w Stanisławowie dra Aleksandra Czuczyńskiego do gimn. w Podgórzu, prof. gimn. w Podgórzu Stanisława Kozłowskiego do gimnazyum św. Anny w Krakowie, rzeczywistego nauczyciela gimnazyum polskiego w Tarnopolu Juliana Lewickiego do akademickiego gimn. we Lwowie, prof. gimn. w Złoczowie Apolinarego Maczugę do gimn. w Nowym Sączu, prof. gimn. w Podgórzu Antoniego Mazanowskiego do III. gimn. w Krakowie, prof. gimn. w Jaśle Stanisława Zbiobrowskiego do IV. gim w Krakowie.

Kronika lwowska.

= **Podwieczorek** z którego dochód przeznaczony jest na zakład „Dzieciątka Jezus" odbędzie się w parku stryjskim po wyścigach czwartkowych. Komitet, na czele którego stoi Andrzejowa ks. Lubomirska, przygotował wszystko, byle zabawa udała się jak najlepiej. Wątpić też nie można, że wszyscy z wyścigów czwartkowych zjawią się na tym podwieczorku a i z miasta sporo osób specyalnie przybędzie.

= **Zjazd łowiecki** Wczoraj o godzinie 10 rano zebrali się uczestnicy zjazdu łowieckiego, zaaranżowanego przez Towarzystwo łowieckie, w budynku tut. dyrekcyi państwowych domen i lasów, dla odbycia walnego zgromadzenia Towarz. łowieckiego. Zgromadzeniu przewodniczył zastępca prezesa Tow. hr. Bielski (junior).

Pierwszy zabrał głos przewodniczący i przedstawił zgromadzonym historyę rozwoju towarzystwa i jego działalności. Następnie p. Korytowski postawił wniosek, aby ustępujących z dotychczasowych stanowisk prezesa i wiceprezesa hr. Romana Potockiego i ordynata Czarkowskiego-Golejewskiego członkami honorowymi Towarz. zamianować, co uchwalono.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrano: prezesem S... hr. Stadnickiego. zast. prezesa Juliusza hr. ...elskiego i Seweryna Krogulskiego, członkami wydziału: Jana Adama Czeżowskiego, Alfreda Dzikowskiego, Maryana Hamerskiego, Tadeusza Kiusika-Orzechowskiego, Stanisława Matkowskiego, Stan. hr. Mycielskiego, Stan. Piegłowskiego, zast. członków wydz.: dr. Maryana Boziewicza, Maryana Małaczyńskiego i Stan. Pieńczykowskiego.

Po dokonanych wyborach wszedł na salę hr. Stadnicki i objął przewodnictwo, poczem adw. dr. Sołowij referował projekt nowej ustawy łowieckiej. Wywiązała się dłuższa dyskusya i uchwalono protest przeciwko projektowi posła Żardeckiego i upoważniono wydział do wniesienia do Sejmu odpowiedniego memoryału.

Z Koleji hr. Mycielski postawił wniosek, aby delegacye prowincyonalne każdego powiatu, wybierały prezesa na przeciąg lat trzech, którego zdaniem byłoby utrzymywać łączność między podległemi sobie delegacyami a wydziałem centralnym, — co też jednomyślnie uchwalono. Dalej uchwalono na wniosek dr. Krobickiego, aby wszystkie powiatowe na statutach i bez statutów istniejące powiatowe towarzystwa myśliwskie przystąpiły w grono członków gal. Tow. łowieckiego.

Na tem zakończono o godzinie $1\frac{1}{2}$ zgromadzenie a o g. 3 popoł. odbyło się premiowe strzelanie Tow. łowieckiego na Strzelnicy wojskowej.

= **Rada m. Lwowa.** Na wczorajszem posiedzeniu r. Mokrzycki interpelował prezydenta, czy wobec wypadku z dyr. Gottliebem nie zamierza zasuspendować go tymczasowo w wykonywaniu czynności dyrektora rzeźni miejskiej. Dr. Małachowski odpowiedział że sprawy prywatne urzędników miej. należy traktować na posiedzeniach tajnych. Na posiedzeniu tajnem uchwalono po dłuższej dyskusyi udzielić p. Gottliebowi urlopu aż do wyjaśnienia się jego sprawy. Uchwalono też wniosek nagły r. Schirmera, wzywający magistrat do ścisłej kontroli piekarń i zamknięcia niekoncesyonowanych, oraz tych, w których znaleziono nieporządki. W sprawie zamknięcia tarasu głównego w teatrze, poruszonej przez r. Ruckera, oświadczył prezydent, że anomalia ta zostanie usunięta. R Szpilman domagał się, aby stanowiska fiakierskie były asfaltowane. Rada zajmowała się następnie sprawą reorganizacyi VII departamentu magistratu. Ponieważ podniesiono z kilku stron zarzut, że dotyczący referat nienależycie jest opracowany, wobec czego uchwalono odroczyć sprawę i odesłać ją do sekcyi finansowej. Reorganizacya departamentu ma nastąpić z tego powodu, ponieważ rząd odebrał magistratowi prawo ściągania podatków. O godzinie 10 prezydent zamknął posiedzenie.

= **Koło c. k. konserwatorów** i korespondentów c. k. komisyi centralnej, odbędzie posiedzenie w piątek dnia 4 lipca b. r. o godzinie 5 popołudniu w biurze Koła ul. Kościuszki 20.

= **W zakładzie głuchoniemych** odbyło się wczoraj w obecności przedstawicieli władz i licznych gości uroczyste zamknięcie roku szkolnego Egzaminowanie dziatwy z przedmiotów szkolnych, oraz z wymawiania słów i zdań wypadło ku chlubie grona nauczycielskiego i nieszczęśliwej młodzieży. Działalność zakładu przedstawia się następująco: Z początkiem roku szkolnego 1901/2 na 119 podań, starających się o umieszczenie dzieci w zakładzie, dyrekcya przyjęła chłopców 12, dziewcząt 11. Na rok szkolny 1901/2 zapisanych było chłopców 64, dziewcząt 45, razem 109. Pod względem wieku: od 6 do 10 lat chłopców 20, dziewcząt 18, od 11 do 14 lat chłopców 37, dziewcząt 23, nad 14 lat chłopców 7, dziewcząt 4. Przyczyny głuchoty. Głuchych od urodzenia 58, z zapalenia mózgu 26, z potłuczenia 1, z tyfusu 4, z szkarlatyny 3, z zapalenia ucha 2, z niewiadomych przyczyn 15. Przychodu miał zakład głuchoniemych w z. r. ogółem 61,444·36 k. Bilans majątku z d. 31 grudnia 1901 przedstawia kwotę 549.623·28 koron.

— **W sprawie „Proświty".** Tymi dniami doręczono głównemu wydziałowi „Proświty" reskrypt Wydziału krajowego z daty 20 czerwca, podpisany przez marszałka i radcę Romanowicza, a uzasadniający przyczynę odmowy krajowej subwencyi temu towarzystwu. Przeciwko temu reskryptowi wniosło tow. „Proświta" petycyę do sejmu za pośrednictwem p. Mogilnickiego. W petycyi tej powiedziano, że prawo kontroli nad „Proświtą" mają tylko te czynniki, które są wymienione w statucie. Przeto więc towarzystwo przy wydawaniu książeczek nie oglądało się, nie ogląda się i nie może się oglądać na kontrolę wydziału krajowego. W tej sprawie pisze *Diło* od siebie: „Żądamy, aby ruscy posłowie sejmowi popierali tę petycyę wszelkimi siłami, a w razie potrzeby wnieśli w tej sprawie odpowiednią interpelacyę, albo postawili odpowiedni wniosek. Tego żąda — zdaniem *Diła* — od naszych posłów całe społeczeństwo."

= **Czesi we Lwowie.** Grono słuchaczów akademii górniczej w Przybramie postanowiło zwiedzić we Lwowie wystawę tow. politechnicznego, kopalnie borysławskie, następnie kopalnie w Węgrzech itd. Do odwiedzenia Lwowa zaprosili Czechów uczęszczający na uniwersytet praski ruscy secesyoniści. Przyjęciem gości zajęli się ruscy technicy z tow. „Osnowa". Przygotowania do przyjęcia Czechów czyniono w sekrecie, żeby się o tem, broń Boże, Polacy nie dowiedzieli. Przed przybyciem pociągu w niedzielę wieczorem zebrali się na dworcu kolei ruscy technicy z chórem ruskiego Sokoła. Prezes „Osnowy" p. Tuziak wyjechał naprzeciw gości do Rudna. Z akademikami czeskimi jechał jeden Polak i ten zatelegrafował z Krakowa do „Bratniej pomocy", aby przyjęła Czechów. W obec tego przybył na dworzec przedstawiciel „Bratniej pomocy", powitał gości po czesku w imieniu młodzieży polskiej i zaprosił ich do „Domu techników". Wystąpienie technika polskiego nazywa reporter *Diła* „ni siadło ni padło". Pobratymcy znaleźli się w przykrem położeniu, gdyż jako dobrzy Słowianie nie chcieli niegrzecznością odpłacać Polakom za ich objawy sympatyi, a z drugiej strony nie podobna im się było wymówić od opieki Rusinów, którzy chcieli Czechów zupełnie izolować od Polaków. Na naleganie techników ruskich pojechali do tow. „Osnowa", a stamtąd udali się do hotelu Imperial, gdzie wynajęli sobie mieszkanie. Na wystawę przybyli późnym wieczorem i nie mogli jej już zwiedzić. Po przechadzce w parku stryjskim udali się Czesi do restauracyi Orłowskiego, gdzie odbył się komers. Wobec tego, że ruscy technicy nie dopuścili do zaznajomienia się Czechów z młodzieżą polską, goście czescy odstąpili od zamiaru zatrzymania się bodaj przez dobę we Lwowie i po przenocowaniu w hotelu, wyjechali nazajutrz rano do Borysławia.

= **Z izby sądowej.** Przed zwykłym trybunałem odbyła się dziś pod przewodnictwem radcy Łuczkiewicza rozprawa przeciw L. Weinfeldowi, przeciw słuchaczowi praw, S. Kachnikiewiczowi, kandydatowi notaryalnemu i A. Romankiewiczowi, słuchaczowi politechniki, oskarżonym o to, że w czasie znanych zbiegowisk i ekscesów w styczniu b. r. wzywali ekscedentów do oporu władzom bezpieczeństwa, wzywającym tłumy do rozejścia się. Weinfelda oskarżono nadto, że za kapralem policyi E Gorzkowskim rzucił kamieniem, Kachnikiewicza zaś, że wspomnianego kaprala kopnął nogą. Do rozprawy powołano 8 świadków; oskarżonych bronili dr. Max Sokal i dr. Zipper.

Akt oskarżenia przypomina, że w czasie styczniowych ekscesów, podczas pochodu młodzieży komisarz policyi, p. A Des Loges wzywał młodzież do rozejścia się, lecz demonstranci tych wezwań nie usłuchali, zaciągnięte kordony policyjne przerywali i wśród śpiewów i wrzasków ciągnęli głównemi ulicami miasta, obrzucając straż policyjną kamieniami, grudami śniegu i lodu. W ul. Kraszewskiego zostali przez oddział huzarów rozproszeni; skrywszy się do ogrodu miejskiego, poczęli tamże oddział huzarów obrzucać śniegiem i grudami lodu. Wedle zeznań świadków na czele tłumu szło 4 mężczyzn, trzymających się pod ręce; do tych więc ustawicznie organa policyjne zwracały się z wezwaniem do rozejścia się, lecz najzuchwalej zachowujący się w tej czwórce obw. Weinfeld nie zważał wcale na te wezwania i przeciwnie, ciągłem wołaniem „naprzód panowie" tłum do oporu pobudzał. W tym samym czasie znajdujący się w owej czwórce osk. Kachnikiewicz wzywającego do rozejścia się kaprala Gorzkowskiego czynnie znieważył, kopnąwszy go nogą. Osk. Weinfeld rzucił za nim w ul. Kopernika kamieniem. Tłum rozproszony w ul. Kraszewskiego przez oddział wojska, skrywszy się w ogrodzie miejskim, począł dalej demonstrować, rzucając kamieniami w kierunku huzarów i znajdującego się przy tej ulicy konsulata rosyjskiego, i tu nie pomagały wezwania organów bezpieczeństwa do zaprzestania tej burdy ulicznej.

Z zeznań świadków wynika, że na czele demonstrującego tłumu w ogrodzie miejskim znajdował się osk. Romankiewicz, który działał podburzająco: „hurra na policyę, hańba im", i tem zachowaniem się demonstrantów do dalszych ekscesów pobudzał

W przesłuchaniu obwinieni nie poczuwali się do winy; po odbytej rozprawie trybunał w uwzględnieniu okoliczności łagodzących uwolnił Kachnikiewicza i Romankiewicza, a Weinfelda skazał w myśl §. 283 u. k. za występek zbiegowiska na 7 dni aresztu, względnie na grzywnę 35 koron oraz poniesienie kosztów postępowania karnego.

Kronika krajowa.

Ze Stanisławowa piszą nam: Na dzień 11 b. m. zwołało grono inicyatorów zgromadzenie rodziców, pragnących dać córkom wyższe wykształcenie, celem zastanowienia się nad tem, czy ma być w Stanisławowie założonem liceum czy gimnazyum żeńskie? Jeżeli inicyatorowie mieli na względzie wyższe wykształcenie kobiet, to należało się spodziewać, że zaproponują taki typ szkoły, któraby rozszerzała bardziej horyzont myśli kobiety, jak dotychczasowe szkoły żeńskie: wydziałowa i seminaryum.

Zaraz na początku okazało się jednak, że inicyatowie przyszli z gotowym projektem założenia liceum: zaproponowali bowiem na przewodniczącego dyrektora tutejszej szkoły realnej p. Nowosielskiego, który miał z góry przeforsować założenie liceum. Z góry uderzył on na system humanistyczny gimnazyów, a w szczególności na języki klasyczne, które, według pana dyrektora, mają podobieństwo do budowy z przed 1000 lat, pełnej ciemnych do przebycia zaułków, nie mających żadnego wyjścia na świat nowoczesny. Jako dowód tej tezy miało służyć zestawienie dwóch słów: minister i magister. W pierwszym słowie tkwi pierwiastek minus, a przecież słowo wyraża wysoki urząd; w drugiem pierwiastek magis służy do wyrażenia pojęcia maluczkiego nauczyciela. Jak zaś starożytność nie ma żadnego związku z kulturą obecną i nic nas obchodzić nie może, dowodzono zdaniem „Paweł płacze". Tego ostatniego argumentu ja nie zrozumiałem. Uporawszy się w tak operetkowy sposób z klasycyzmem starożytnym, przeszedł bez dyskussyi do drugiej części omówienia planu liceum.

Żałować należy, że profesorowie gimnazyum usunęli się od zgromadzenia, a tych kilku co tam byli, chociaż nie podzielali zdania pana dyrektora, nie śmieli wystąpić otwarcie przeciw niemu, zwłaszcza, że argumenty jego, zdawało się, zyskały aprobatę w zgromadzeniu. Gdyby była otwartą dyskussya nad słowami p. Nowosielskiego, powiedzianoby mu, że jego „a r g u m e n t u m c o m p a t i o n i s" kuleje. Bo w starożytności znamy tylko jeden labirynt, który miał zakamarki nie do wyjścia, (a i te z rozmysłem budowano); nad innemi dziełami architektury starożytnej, jako nad wzorami niedoścignionymi, odbywają się studya we wszystkich szkołach świata nowoczesnego, a więc i w szkole realnej pod dyrekcyą p. Nowosielskiego. Zdanie zaś, że starożytność nie ma żadnego związku z kulturą obecną, jest wprost niesmaczne i dziwić się należy, że wyszło z ust męża, piastującego tak poważny urząd dyrektora. Czyż p. dyrektor tego nie wie, że gdyby po zdobyciu Konstantynopola, greccy uczeni nie byli rozniesli po Europie zabytków klasycznej literatury, nie wiedzielibyśmy może dziś, że nauka o dźwigni jest ideą Archimedesa, a nowoczesna matematyka nie byłaby zbogaconą twierdzeniem Pitagorasa? Jednem słowem, powiedzianoby, że z wyjątkiem nauk przyrodniczych, w żadnym innym kierunku nauki świata nowoczesnego nie stoją wyżej od starożytnych i długo jeszcze będziemy uczniami świata klasycznego, jeżeli nie mamy popaść w halucynacye dekadentów na polu literatury, a w dziwactwa secesyi na polu sztuki.

Uporawszy się więc z klasycyzm, odczytał p. Nowosielski program liceum, jakie rząd obiecuje popierać, a którego horyzont według zestawienia *Nowin* stanisławowskich nie jest szerszym jak szkół wydziałowych i seminaryum. Po cóż było zwoływać rodziców i zapowiadać im, że się otwierają zdroje wyższego wykształcenia dla kobiet, jeżeli to miałaby być szkoła, dająca kobiecie te same korzyści, jakie dają szkoły wydziałowe i seminaryum?

To też pisma stanisławowskie *Nowiny* i *Kuryer stanisławowski* słusznie występują przeciw takiej szkole, która w dodatku, kosztowałaby według obliczenia *Nowin* najmniej 20.000 koron, a wydatek ten musiałyby pokryć uczennice.

Wiem, że w szczupłem kole ojców agituje się myśl założenia gimnazyum żeńskiego, ale myśl ta jeszcze nie dojrzała i musiałaby być omówiona przez pisma tutejsze w szeregu artykułów, aby się dostała do najdalszych zakątków miasta. Wówczas dopiero możnaby zwołać zgromadzenie ojców i z powodzeniem rozstrzygnąć kwestyę wyższego wykształcenia kobiet.

Wiec ruski w turczańskiem. Paroch G. Moroz zwołuje w imieniu „narodnej rady" wiec, który się odbędzie we wsi Limnej, pod Turką d. 8 bm. Nadto ma się odbyć później drugi wiec ruski w innej miejscowości tego powiatu.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Żydaczowie z grupy gmin wiejskich rozpisało namiestnictwo na 1 sierpnia, 2 członków z grupy gmin miejskich na 4 sierpnia, tudzież jednego członka z grupy większych posiadłości na 6 sierpnia.

W Czerniowcach rektorem uniwersytetu na przyszły rok szkolny wybrany został dr. Rudolf Scharinger.

Z Buczacza donoszą: Na skutek interwencyi wiedeńskiego „Creditorenvereinu" aresztowano pod zarzutem oszustwa kupca Feibischa Leibischa Pohorillego, który w sposób podstępny przez fałszywe przedstawienie swoich stosunków majątkowych nakłonił wiedeńskich fabrykantów do udzielenia mu na kredyt znacznych zapasów towarów. Otrzymawszy towar, Pohorille polecił zafantować go najbliższej rodzinie, aby tą drogą prawdziwych wierzycieli pozbawić możności ściągnięcia swoich pretensyi.

Strejk rolny w tarnopolskiem szerzy się i objął dodatkowo wsie Cebrów, Hładki, Domamorycz i Zabójki. Przewódcy socyalistyczni Wittyk i Reger rozbili obecnie swoje namioty w Tarnopolu i jeżdżąc po wsiach, do strejku namawiają włościan, wskazując im, że postulatem ich być powinno: płaca dzienna 2 korony i przy żniwach siódmy snop Warunki na nasze stosunki wprost niemożliwe do przyjęcia. Dotychczas nigdzie zaburzeń nie było — włościanie jednak strejkujący nie dopuszczają do swych wsi robotników z innych gmin.

Ze Zbaraża piszą nam: Dnia 8 z. m. odbył się na powórcu starego zamku ks. Jeremiego Wiśniowieckiego i w bastyonie obronnym, zacienionym dziś stuletniemi lipami, festyn na dochód „Ochronki" im. Henryka Sienkiewicza. Tam, gdzie przed dwoma i pół stuleciami dzielny Jeremi i garstka rycerzy bronili piersiami swemi wiary i ojczyzny przed hordami tatarskiemi, zebrali się dobrzy i ofiarni ludzie ze Zbaraża i okolicy, aby poprzeć dobroczynny cel tego festynu Wszystkie stany, narodowości i wyznania pospieszyły na zaproszenie komitetu aby wziąć czynny udział tak w wsparciu naszej „Ochronki", jak i w wesołej i niewymuszonej zabawie towarzyskiej, w każdym razie rzadkiej w naszym cichym i po trosze drzemiącym zakątku.

Czarującą uprzejmością protektorka „Ochronki" p. Jadwiga Niementowska, inicyatorka festynu w gronie pań komitetowych z łatwością utrzymywały wesoły nastrój przybyłych gości i jak pra...

wie polskie gospodynie baczyły pilnie, ... zaiczna a przecież tak ...żna, kwestya posiłków i napitków, zwłaszcza dla zamiejscowych, z zadowoleniem wszystkich wypadła.

Historyczne ruiny, przystrojone zielenią, festonami i różnobarwnemi chorągiewkami przez p. J., odbrzmiewały tonami kapeli 55 p. p. Bazar pod niezmordowanem kierownictwem pani A., w którym można było i kucyka i cielątko, i owieczkę wygrać, bufet pod zarządem pań O. i S. i cudowna kwieciarka panna S. przyciągały do siebie magnetycznie srebrniki, niklowce a nawet i papiery; *bataille de corindoli* wniosła w rozbawione towarzystwo pustotę prawdziwie włoską.

Przy zmroku odegrali amatorzy pod reżyseryum p. H. wyborną komedyjkę „Tatuś pozwolił", a na zakończenie spalił nasz Stuwer — skarbnik „Ochronki" br. B. sztuczne ognie.

Jednem słowem zabawa udała się znakomicie, a co najważniejsza, czysty dochód z festynu wykazał kwotę 635 kor. więc, jak na nasze skromne stosunki wprost zdumiewającą.

Niechże więc przyjmą w imieniu biednej dziatwy gorącą podziękę wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tak świetnego rezultatu, a głównie ci, którzy nie mogąc osobiście jawić się na festynie, z dalekich stron poprzesełali hojne datki.

A teraz słówko o działalności „Ochronki". Stoi ona pod kierownictwem Siόstr Felicyanek, zakonu wydalonego z Królestwa za cara Alexandra II. Od [illegible] lat utrzymują one siebie i dziatwę z kwest i z podobnych dochodów, jak z festynu. Od rana do nocy zajęte są wychowaniem i nadzorem 50—60 dziatek polskich od 2—6 lat wieku, częścią osieroconych zupełnie, częścią oddawanych przez tych rodziców, którym ciężka praca na chleb codzienny nie pozwala zostać w domu dla nadzoru dziecka. Dziatwa ta bez „Ochronki" znalazła by się poprostu na ulicy. Zakonnice myją i czeszą, uczą pacierza, katechizmu, wierszyków i śpiewek, i rozdają dziennie 10—20 obiadów dla głodnej dziatwy. Od 1 stycznia b. r. zaprowadzoną została bezpłatna nauka szycia dla dziewcząt 14—18 letnich, z której niestety dla braku większego lokalu ledwie 10 uczennic korzystać może. Oprócz tego czuwają siostry Felicyanki niejedną noc, pielęgnując chorych po domach.

„Ochronka" nie ma nawet własnego budynku, tylko mieści się w domu łaskawie udzielonym przez Konwent OO. Bernardynów. To też najgłówniejszym celem, do którego Komitet zarządzający dąży, jest zebranie kwoty umożliwiającej budowę własnego domu. Oby cel ten, dzięki ofiarności dobrych ludzi w bliskim czasie osiągnięty został, dla dobra biednej, opuszczonej dziatwy!

*

Sara. Słuchaj, Aron, kup dla mnie bukiet fiołków.

Aron. Ny, dlaczego fiołków?

Sara. Ależ, bo pachną.

Aron. Co to jest: pachną? Ty, Sara, potrzebujesz lepiej kupić sera limburskiego, to za te same pieniądze będzie i zapach i jedzenie.

Z całego świata.

(Doniesienia telegraficzne.)

Petersburg 1 lipca. Katastrofa wydarzyła się między stacyami Mszynskaja a Preobrażenskoja na 106 wiorście, kolei petersburskiej. Uległ rozbiciu pociąg osobowy, złożony z 2 parowozów, wagonu pakunkowego i 10 osobowych. Parowozy wywróciły się. Siedm wagonów wyskoczyło ze szyn. Palacz Paweł Łojewski i podróżny Aleksander Dauenberg ponieśli śmierć. Nadto kilka osób jest lekko a jedna ciężko ranna. Przypuszczają, że przyczyną katastrofy była nieodpowiednia do wytrzymałości toru szybkość jazdy lub rozluźnienie się szyn.

Karlsbad 1 lipca. (Tel. pryw.) Wczoraj w nocy zamordowano tu właściciela kawiarni, Regensburga.

Zmarli.

W Krakowie umarł dr. Bystroń, Ślązak, profesor III gimnazyum, autor kilku cennych prac z zakresu filozofii porównawczej i lingwistyki, oraz członek-korespondent krakowskiej akademii umiejętności.

Ze stowarzyszeń.

Tow. im. Kopernika urządza dnia 6 lipca wycieczkę zbiorową do Dublan.

Z Sokoła. Program zlotu okręgu lwowskiego, który ma się odbyć w Sokalu w dniu 6 bm. jest następujący: Wyjazd uczestników w sobotę 5 bm. o godzinie 7·48 (czas lwowski) wieczorem z dworca głównego, w niedzielę zrana próba ćwiczeń, msza św., pochód przed magistrat, ztamtąd przed dąb Mickiewicza i złożenie wieńca u stóp dębu. Po południu ćwiczenia gimnastyczno-wolne w takt muzyki, ćwiczenia maczugami, lancami i na przyrządach. Do pochodu i do ćwiczeń przygrywać będzie nowo zawiązana lwowska kapela narodowa, która wraz z uczestnikami wyjeżdża w sobotę wieczór. Do ćwiczeń zgłoszonych uczestników 120. W zlocie okręgowym biorą udział następujące gniazda: Bóbrka, Brody, Gródek, Lwów, Radziechów, Rohatyn, Sokal i Żółkiew.

Biura Banku rolniczego od 1 lipca do końca sierpnia br. będą otwarte od godz. 9 rano do 3 popołudniu.

Stan powietrza. (Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austryackich kolei państwowych.) Dnia 30 czerwca 1902 o godzinie 7 rano było: Wiedeń +18·2, Praga +20·4, Lwów +19·6, Czerniowce +20·3, Przemyśl +21·0, Nowy Zagórz ——·0, Skole ——·0, Tarnów ——·—, Ischl +13·6, Budapeszt —·—, Gorycya +20·8, Riva +20·3 Semmering 19·0, Kraków +20·8, Tarnopol —·—.

Na restauracyę kościoła w Bodnarowie złożyli na ręce p. Ludwika Szczepańskiego, Lwów Zimorowicza l. 7. w koronach: Rady pow. w Stanisławowie 50, Kałuszu 50, Mościskach 30, Mielcu 25, Tarnopolu 25, Tarnobrzego 5. Ze składek w Dołpotowie u WP. Rozwadowskich 30, Rozalia Agopsowicz ze Lwowa 20, Maryan br. Błażowski z Nowosiołki 20, Alfred Münter z Waniowa 20, Ludwika Majorowa Rozwadowska 20, Stanisław Komornicki z Zawadki 10, Karol Sobota z Podhorek 10, Amozyna Szumlańska ze Srodopolec 10, Marya Stecka ze Srodopolec 10, Ludwika Aywas z Krzywotuł 10, Włodzimierz Mierzeński z Krzywotuł 10, Andrzej Mazaraki z Nestorowiec 10, Pałanowska 10, Kielanowska 10, Dr. Wurst 10, Klasztor Siόstr Niepokalanek w Jarosławiu 10, a w Jazłowcu 4, Madeyski z Parchacza 5, Henryk Turnau z Dąbczyc 5, Juliuszowie Szumlańscy z Żółkwi 4, Włodzimierz Wilczyński z Pardubic 2, Aleksander Bogdanowicz ze Lwowa 2, M. B. z Kolbuszowy 2, Michał Służewski ze Lwowa 2, Zbigniew Horodyński ze Zbydniowa 2, Maryan Krasucki ze Lwowa 1, Stanisław Skopowski z Chorkowki 1, H. Węgrzynowicz z Dobry 1, S. Szczepański 1. Razem 437 koron umieszczonych na książeczce Banku kraj. Nr. 17554.

Ponadto złożono na ręce ks. Józefa Szeligiewicza w Kałuszu: N. N. 100 kor. ks. Borowski 20 kor. pieniądze te złożono na książeczce Kasy Oszczędności kałuskiej Nr. 5575.

Ruch artystyczno-literacki.

* **P. Kruszelnicka** ma prócz występów w teatrze dać koncert na cele dobroczynne. W tym koncercie weźmie udział chór mieszany ruskiego „Bojana".

* **II-ga wystawa Towarz „Polska sztuka stosowana"**, która się miała odbyć w czerwcu w Krakowie, wobec zaproszenia, jakie Towarz. otrzymało z Warszawy, odbędzie się w Warszawie, a otwartą będzie w końcu września b. r. w gmachu Towarz. Zachęty sztuk Pięknych. Wystawa ta obejmie podobnie jak i pierwsza, urządzona w Krakowie, materyał (ludowy i historyczny) i usiłowania współczesne oryginalne o charakterze swojskim we wszelkich dziedzinach przemysłu artystycznego i w budownictwie. Niektóre okazy, przygotowane na wystawę Warszawską oglądać będzie można wkrótce w Muzeum Narodowem w Krakowie, gdzie chwilowo będą wystawione. Bliższych szczegółów udziela sekretaryat Towarz. w Muzeum Narodowem.

* **Nakładem** tow. wydawniczego we Lwowie wyszły wiersze pieśniarza śląskiego Jana Kubissa pt. „Z niwy śląskiej".

* **Popis szkoły fortepianowej** dyr. pni Maryi Sołtysowej (Jaszek) odbędzie się w środę d. 2 lipca w sali „Domu narodnego" o godz. 4 popoł. Między innemi wezmą w popisie udział pni Z. Barwińska, pna Gorgolewska, E. Hoffenreich, Janicka, pny Kopystyńskie, pna Norkowska, pp. Lindenbaum, Opolski i i.

* **Wielki międzynarodowy konkurs muzyczny** rozpisał medyolański nakładca muzyczny Sonzogno na najlepszą jednoaktową operę i przeznaczył na ten cel 50 tysięcy franków. Przed jedenastu laty wyszedł z takiego samego konkursu P. Mascagni za swoją „Rycerskość wieśniaczą". Jury będą złożone ze znawców międzynarodowych.

* **Konkurs publiczny** celujących uczni lwowskiego konserwatoryum muzycznego odbył się w sobotę w sali „Domu narodnego", szczelnie zapełnionej muzykalną publicznością i był chlubnym dowodem wzorowej pracy pedagogicznej ze strony grona nauczycielskiego z ich kierownikiem, jakoteż sumiennej nauki ze strony uczni. O nagrodę ubiegali się uczniowie i uczennice z ostatniego (tj. ósmego) roku nauki śpiewu, gry na fortepianie, na skrzypcach i wiolenczeli. Kandydatki z klasy śpiewu (prof. Wysocki) pna Ogrodnikówna A. odśpiewaniem aryi z opery „Faust" i pna Gralewska Z. odśpiewaniem aryi z „Aidy" złożyły dowód, iż obie posiadają piękny materyał głosowy, nadający się wprawdzie do karyery scenicznej, ale wymagający jeszcze wiele i to bardzo wiele nauki sumiennej. Komisya konkursowa przyznała obydwom kandydatkom listy pochwalne.

Najliczniej reprezentowaną była klasa nauki gry na fortepianie a mianowicie uczennice z klasy dyr. Syłtysa, prof. Neuhausera i prof. Kurza. U wszystkich tych uczennic korzystnie przebijały się cenne zalety pedagogiczne ich nauczycieli, jak wzorowa biegłość palców, trafne zrozumienie wykonanej kompozycyi. Z klasy profesora Kurza otrzymały pna Z Jarecka (Saint Saensa-Koncert c-mol) i pna K. Schwanda (Liszta-Fantazya węgierska) medale srebrne. Pna A. Grottówna (klasa dyr. Sołtysa) za stylowe wykonanie nader trudnego koncertu d-mol Bacha otrzymał bronzowy a pna G. Pollitzer (klasa prof. Neuhausera) za odegranie koncertu c mol Beethovena, pna W Dorożewska (klasa prof pni Zellinger i pna J. Siemiradzka (kl. prof. Kurza) otrzymały listy pochwalne.

Nader interesująco przedstawiły się produkcye koncertowe na instrumentach smyczkowych z klasy prof. Wolfsthala i prof. Sladka. Młody skrzypek p. Z. Jarecki stylowem wykonaniem Brucha koncertu d-mol złożył dowód prawdziwego talentu muzycznego, mającego przed sobą wielką przyszłość. Jako główne zalety podnosimy piękny i silny ton i temperament muzyczny. Najlepszy uczeń prof Sladka p. Pulikowski odegrał wzorowo na wiolenczeli koncert D dur Molique'a a nieskazitelnem odegraniem trudnej kadencyi obudził powszechny podziw i uznanie; dziś już p. Pulkowskiego śmiało zaliczyć możemy do najlepszych wiolonczelistów w naszem mieście.

Obaj kandydaci spotkali się słusznie z ogólnem uznaniem publiczności i przynoszą tylko zaszczyt sumiennym swym nauczycielom pp prof. Sładkowi i Wolfsthalowi, którzy wraz z prof. Kurzem zasilają nasze miasto doskonałemi siłami muzycznemi. Komisya konkursowa przyznała obom srebrne medale.

Nader korzystne wyniki onegdajszego konkursu publicznego spotkały się z powszechnem uznaniem ze strony fachowców i stanowią niezbity dowód, iż nasze konserwatoryum muzyczne posiada wybitne, pierwszorzędne siły nauczycielskie a szczególnie klasy gry na fortepianie, skrzypcach i wiolonczeli. (*gr.*)

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

We środę „Weronika" operetka w 3 aktach, libretto Vanloo i Duvala, muzyka A. Messagera.

We czwartek (po cenach zniżon.) po raz 7 „Nadzieja", dramat w 4 aktach Hermana Heyermans'a.

W piątek „Piękna z Nowego Jorku", operetka w 3 aktach J. Kerkera. Pierwszy występ p. Włodzimierza Malawskiego.

W sobotę po raz pierwszy „Nieznajoma", komedya w 3 aktach z francuskiego Pawła Gavault i Henryka Berr'a.

W niedzielę wieczorem (po cenach zniżonych) po raz 7 i ostatni w tym sezonie „Dramat Kaliny" Kaweckiego.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— XII. Zjazd chirurgów polskich odbędzie się dnia 14. i 15 lipca r. b. w klinice chirurgicznej w Krakowie.

— W sprawie śmierci dr. Dobiji policya ukończyła już dochodzenia i zarządziła aresztowanie posługacza oddziału obłąkanych, Wincentego Krawczyka, którego pod zarzutem zbrodni zabójstwa odstawiono do sądu karnego; tam odbywać się będzie dalsze śledztwo.

— W parku krakowskim, wskutek złego zamknięcia klatki, wydostało się wczoraj wieczorem na wolność 5 lwów, z którymi produkuje się miss Ella, Lwy zaczęły krążyć po parku, a przerażona publiczność uciekała, za nią rzuciła się do ucieczki orkiestra. Lwy zaczęły przybierać groźną postawę; dopiero po 20 minutach udało się miss Elli wprowadzić lwy do klatki, w ten sposób, że do środka rzucała kawałki mięsa, a lwy, aby dostać to mięso, wchodziły jeden po drugim do klatki.

— Przybył do Krakowa starszy inspektor ministerstwa kolejowego Folhoffner w sprawie budowy nowych linij kolei elektrycznej. Dziś rozpoczęto budowę linii od dworca.

Z WARSZAWY.

(Pocztą).

— Znany powieściopisarz p. Wacław Sieroszewski udaje się na cały rok do Japonii, jako delegat petersburskiego tow. Geograficznego i petersburskiej Akademii nauk dla zbadania wierzeń i obyczajów mało znanego plemienia Ajnów i prastarej religii japońskiej, szintoizmu. Prócz tego będzie kolekcyonował dzieła sztuki japońskiej. Inny podróżnik prof. Ksawery Sporzyński, przyrodnik, wyjeżdża jako delegat uniwersytetu warszawskiego na Martynikę dla zbadania niewyśledzonych dotąd powodów katastrofy wulkanicznej.

Wyścigi konne we Lwowie.

Lwów 1 lipca.

(*Dzień trzeci. — Wtorek*).

Bieg pierwszy o nagrodę tow. 1200 kor. dla koni galicyjskich, bukowińskich i w Rosyi wychowanych, m. 1600, pierwsza „Klekotka" hr. O. Potockiego, druga „Kalunia" tegoż, trzecia „Pojata" hr. Siemieńskiego. Trzy konie biegały. Tot. 10 : 11.

Bieg drugi wojskowy z przeszkodami o nagrodę tow. 1000 k dla koni galicyjskich i bukowińskich i w Rosyi wychowanych, m. 3600 m. jeden koń „Bndrys III" Kollera obiegł tor.

Bieg trzeci o nagrodę rządową 6.000 koron meta 2400 m. — pierwsza „Elle se gobe" hr. Siemieńskiego, druga „Korona" p. W. Postruskiego, trzecia „Tima" hr. Siemieńskiego. Trzy konie biegały. Tot. 10 : 11.

Bieg czwarty z płotami o nagrodę 2000 k. dla koni galicyjskich, bukowińskich i w Rosyi wychowanych, meta 3200 m.—pierwszy „Łańcut" por. Kollera, drugi „Waćpan" hr. Siemieńskiego, trzeci „Chorąży" por. Kollera. Trzy konie biegały. Tot. 10 : 28.

Godzina 5·30 Wyścigi trwają dalej. Po szóstym biegu odbędzie się match o 1000 k. między „Karmazynem" a „Mazettą".

Udział publiczności w dzisiejszych wyścigach był bardzo słaby. Trybuny niemal zupełnie puste.

P. Schindler mimo, iż konie swoje do lwowskich wyścigów pomiąnował, nie przysłał ich wcale.

Ostatnie wiadomości.

Dziś o godzinie pół do 5 popołudniu rozpoczęła się na sejmowem Kole polskiem dalsza dyskusya nad polityką Koła wiedeńskiego. Rozprawy są poufne. Prawdopodobnie powziętą zostanie rezolucya.

Telegramy i telefonematy.

Rokowania ugodowe.

Wiedeń dnia 1 lipca.

Prezydent gabinetu Szell przybył wczoraj do Wiednia. *N. fr. Presse*, która w ostatnich czasach odznacza się mylnemi informacyami w sprawach polityki wewnętrznej, wczoraj popołudniu zaalarmowała Wiedeń cały wieścią, że Szell po audyencyi u cesarza natychmiast odjechał z powrotem do Budapesztu. Doniesienie to jest mylne, rzecz ma się zupełnie inaczej. P. Szell był u cesarza na audyencyi, która trwała przeszło godzinę. Na audyencyi przedstawił cesarzowi sytuacyę, stan rokowań ugodowych i podniósł, iż rokowania między obu rządami są tak dobrze, jak rozbite. Wówczas cesarz zdecydował się do interwencyi. Zwołał na popołudniu wczoraj radę koronną, która pod jego przewodnictwem trwała przeszło pół trzeciej godziny. W naradzie brali udział hr. Gołuchowski, Szell i dr. Koerber. Rezultatem tej narady, jak powiadają, ma być to, że podjęte zostaną ponowne rokowania. Okoliczność, że hr. Gołuchowski brał udział w naradach tłumaczy się tem, że nie chodziło tylko o ugodę austro-węgierską, ale także o wypowiedzenie traktatów handlowych. Szell po ukończeniu narad pojechał do gmachu ministerstwa węgierskiego, następnie był w teatrze, a w nocy odjechał do Budapesztu.

Wiedeń 1 lipca. Bardzo wielkie nadzieje co do uregulowania stosunków z Węgrami przywiązują tu do wczorajszej rady koronnej. Cesarz sam osobiście nawiązał zerwane nici i rokowania dr. Koerbera z prezydentem węgierskich ministrów Szellem będą znowu podjęte w Ischlu, gdzie również pod osobistem kierownictwem cesarza porozumiewać się będą pp. Koerber i Szell.

Budapeszt 1 lipca. Prezydent ministrów Szell, który rano wrócił z Wiednia, przewodniczył radzie gabinetowej. Dziś odjedzie Szell do Ratot.

Wiedeń 1 lipca. (Tel. pryw.) *N. Wiener Tagblatt* zamieszcza wiadomość, że w kołach zwykle dobrze poinformowanych nie sądzą, żeby wczorajsza rada ministrów przyczyniła się bardzo do złagodzenia nieporozumień.

Budapeszt 1 lipca (Tel. pryw.). *Pester Lloyd* pisze o wczorajszej radzie koronnej, że nie można przypuścić, iżby już załatwiono wszelkie dyferencye, nie ma jednak wątpliwości, że ugoda wkrótce musi być zawartą; o rozdziale obu części monarchii nie ma mowy. Szell ma niebawem zwołać radę ministeryalną, na której zda sprawę o przebiegu rady koronnej.

Sejmy.

Wiedeń 1 lipca, (Tel. prywatny). *Fremdenblatt* donosi, że sejm czeski będzie trwał dłużej, aniżeli do 12 lipca.

Deutsche Wirtschaft.

Monachium 1. lipca. (Tel. prywatny). Tutejszy bank urzędniczy zbankrutował. Powiadają, że naczelny dyrektor Wuchperg sprzeniewierzył 200 000 marek. Wielu urzędników poniosło dotkliwe szkody, ponieważ było to stowarzyszenie z nieograniczoną poręką.

Choroba króla Edwarda VII.

Londyn 1 lipca. Wydany dziś przedpołudniem biuletyn opiewa: Król przepędził noc nadzwyczaj dobrze i spał bez używania jakichkolwiek środków na sen. Siły wzrastają. Powrót do zdrowia wykazuje pod każdym względem istotny postęp ku lepszemu.

Londyn 1 lipca. (Tel. pryw.) *Daily News* donosi, że rana króla jest wielkości i głębokości filiżanki do kawy, i że ją trzeba codziennie wypełniać watą jodoformową. Procedura ta sprawia królowi wielki ból. Oficyalny biuletyn wydany dziś o 10 rano donosi, że stan zdrowia króla jest bardzo pomyślny, król spał dobrze, bez używania sztucznych środków usypiających.

Powstanie na Cap Haitien.

Paryż 1 lipca. „Agencya Hawasa" donosi z Cap Haitien: Położenie jest bardzo poważne; obiega pogłoska, że liczne wojsko z zewnątrz kraju maszeruje na miasto. Krążownik Crote a Pierrot wystosował ultimatum z groźbą zbombardowania miasta.

Wedle doniesień z Nowego Jorku okręty rządowe ostrzeliwały onegdaj powstańców, nie zawiadomiwszy wprzód o tem konsulów. Walka trwała cały dzień. Konsulowie chcieli z tego powodu opuścić miejscowość. Wojskom rządowym nie udało się powstańców rozprószyć.

Jerozolima 1 lipca. Sąd tutejszy zasądził na rozmaite kary 15 niemieckich Franciszkanów za bójki tamtegoroczne w kościele św. Grobu. Konsul niemiecki wniósł przeciw temu wyrokowi protest.

Paryż dnia 1 lipca. Izba deputowanych uznała (310 głosami przeciw 252) wybór nacyonalistycznego deputowanego, pułkownika Bougona za nieważny (a nie jak mylnie doniesiono za ważny)

Pretorya 1 lipca. (Tel. pryw.) Jeńcy boerscy na wyspie św. Heleny złożyli przysięgę na poddaństwo.

Madryt 1 lipca. (Tel. pr.) Krążą pogłoski, że wkrótce nastąpi przesilenie gabinetowe, ponieważ król nie chciał podpisać kilku dekretów, przedłożonych przez ministrów.

Wiedeń 1 lipca. (Tel. pryw.) Na ostatniem posiedzeniu tutejszej Izby lekarskiej uchwalono wniosek, aby wiec lekarski, mający się odbyć 7 i 8 września br. w Czerniowcach, zajął się treścią paragrafów 34 i 35 nowej ustawy prasowej, w przedmiocie ogłoszeń lekarzy w dziennikach.

Rozmaitości.

Ω **Watykan a cesarz Wilhelm.** Na onegdajszem uroczystem zgromadzeniu, z okazyi 25-letniego jubileuszu rządów papieża, generał Loe oświadczył, że wobec mowy cesarza Wilhelma w Akwizgranie musi zamilknąć małostkowa krytyka i wszelkie wątpliwości. Żadna krytyka nie osłabi znaczenia słów monarchy. Następnie podniósł, że Papież bezwzględnie pochwalił i uznał osobistość cesarza i jego sprawiedliwość (!) wobec poddanych katolickich, oraz uporządkowane państwowe i kościelne stosunki w Prusiech. Za to ręczy cesarzowi sprawozdanie jego posła, jakoteż słowo żołnierskie jego generała. Nie potrzebuję wszakże, powiedział Loe dalej, dodawać, że nie chciałem przez to powiedzieć, iż Papież uważa obecny stan dla katolików niemieckich za taki, jakiby sobie mieć życzył. Watykan ma wobec Niemiec jeszcze pewną ilość życzeń, o których cesarzowi zdałem sprawę. Zadaniem rządu niemieckiego będzie zbadać je i rozważyć, o ile mogą być spełnione bez szkody dla interesów państwowych. W każdym razie przyjazne stosunki między Papieżem a cesarzem są bardzo pożytecznym czynnikiem dla korzystnego załatwienia tych kwestyj. Spodziewam się, że te przyjazne stosunki trwać będą i nadal.

Ω **Senzacyjne rewelacye.** *Reynolds-Newspapert* w gwałtownym artykule obwinia otoczenie króla Edwarda VII o „bezwstydne" — jak się wyraża — łudzenie publiczności. Od czerwca ubiegłego roku trzy razy przedsięwzięto operacye na szyi króla. Codziennie przemywano szyję i król przestał palić.

Dnia 3 czerwca br. lekarze ogłosili, że król nabawił się postrzału, ale ministrowie już wtedy wiedzieli całą prawdę, chodziło tylko o łudzenie narodu za każdą cenę.

Króla podtrzymywano zapomocą morfiny, a przygotowania do koronacyi szły swoim torem.

Poprzedniej soboty silne bole kojono większemi dawkami opium.

Gdy król z Ascot powrónił do Londynu, już cierpiał straszliwie. Zaledwie stanął w pałacu, omdlał. Było to w poniedziałek w nocy. Lekarze wiedli gwałtowny spór o chorobę króla, ktorego siły opuściły zupełnie. Wymiotował ciągle, a temperatura ciała wynosiła 102 stopni Fahrenheita. We wtorek lekarze operujący, pracowali jak demony nad uratowaniem życia królowi.

Król chory jest na cierpienie szyi i nerek obok „appendicitis". — Po operacyi przez 10 godzin król był prawie nieprzytomny. — O godzinie 9 min. 26 wieczorem, we wtorek zwilżono usta jego letnią wodą. To było jego pożywienie. — Usiłowano sprowadzić sen, chory bowiem strasznie cierpiał. Wreszcie usnął na 5 godzin. — W środę w południe otrzymał dwie łyżki zupy. W czwartek rano był nieprzytomny. Oto treść rewelacyj wspomnianego pisma londyńskiego.

Ω **Cholera w Mandżuryi** Pomiędzy robotnikami chińskimi wybuchła cholera. Zachorowało 169 osób, 81 osób zmarło.

Dział rolniczy.

α **Tow. gorzelników polskich** odbyło wczoraj walne zgromadzenie we Lwowie. Zjechało się z całej Galicyi około 40 uczestników. Obradom przewodniczył p. Antoni Jenik z Bołszowiec. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie rachunkowe złożone przez p. J. Stańczykiewicza, wybrano komisyę rewizyjną, złożoną z pp. Horodyńskiego, Jaworskiego i Wojnarowskiego. Następnie wybrano prezesem ponownie p. A. Jenika a do zarządu wybrani zostali pp. D. Stańczykiewicz, B. Jaworski, T. Siedlecki, L. Moszczyński i J. Stańczykiewicz. Honorowe dożywotnie prezesostwo nadano byłemu prezesowi p. Horodyńskiemu. Z kolei p. Jenik wygłosił fachowy odczyt o ekstrakcie drożdżowym, poczem nastąpiły wnioski członków. P. Bilicz zdał sprawozdanie ze zjazdu okręgowego w Poturzycach i postawił wniosek tamże zapadły rozwiązania obecnego Tow. w Bołszowcach a zawiązania innego (obecne towarzystwo ma swą siedzibę w Bołszowcach, bo według statutu Tow. gorzelników polskich ma tam swą siedzibę, gdzie stale przebywa prezes). Wniosek ten poparli pp.: Siedlecki, Jaworski i Wojnarowski, przeciw niemu zaś oświadczyli się pp.: Jenik i D. Stańczykiewicz. Wniosek ten upadł a natomiast na wniosek p. Jenika uchwalono zmienić statut dotychczasowy a wprowadzić nowy z dniem 1 stycznia 1903. Zmianę tę ma opracować komisya, złożona z pp. Horodyńskiego, Wojnarowskiego i Jaworskiego, a w pracy tej ma wejść w porozumienie z zarządem. Komisya ta ma się również zastanowić, jakich dwóch członków zasłużonych na polu gorzelnictwa, uprosić na protektorów Tow. W końcu uchwalono odbyć przyszły zjazd we Lwowie.

α **Filoksera.** W winnicach w Tiefenthal i Pettendorf pod Korneuburgiem stwierdzono wystąpienie filoksery. Rząd poczynił wszelkie środki ostrożności, aby przeszkodzić rozszerzeniu się tego szkodnika.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie dnia 1 lipca. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa, Pszenica gotowa 9·— do 9·30, pszenica na term. 7·25 do 7·50, żyto gotowe 7·20 do 7·40, na termin 5·75 do 6·—, owies obroczny got. 7·80 do 8·25, na term. 5·— do 5·50, jęczmień pastewny 6·30 do 6·50, jęczmień browarny 6·75 do 7·—, rzepak na term. 10·25 do 10·50, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·75 do 7·50, groch do gotowania 8·50 do 9·50, wyka 7·— do 7·10, bobik 6·30 do 6·50, hreczka 7·80 do 8·30, kukurudza nowa 6·25 do 6·40, stara 0·— do 0·—, chmiel na 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus loco za 50 lit. gotowy 16·— do 16·25, paritas Tarnopol eskontyngentowy 8·— do 8·25.

Usposobienie słabsze, jedynie artykuły pastewne znajdują łatwy zbyt.

Sprawozdanie targowe

lwow. Izby kupieckiej.

Pszenica prima 9·— do 9·25, średnia 0·— do 0·—, żyto prima 7·20 do 7·35, średnie 0·— do 0·— jęczmień browarny prima 6·50 do 6·75, pastewny 0·— do 0·— owies dworski 7·75 do 8, chłopski 0·— do 0.—, kukurudza prima 5·75 do 6·—, średnia 0·— do 0·—. Nasiona olejne: rzepak nowy 10·75 do 11·—, len 0·— do 0·—, siemie 0·— do 0·—, koniczyna czerw. prima 0·— do 0·—. średnia 0·— do 0·—, biała prima 0·— do 0·—, średnia 0·— do 0·—, szwedzka 0·— do 0·— tymotka 0·— do 0·—, anyż płaski 23·— do 23·50, okrągły 0·— do 0·—. Nasiona strączkowe: groch do gotowania 8·50 do 8·75, groch pastewny 0·— do 0·—, bobik koński 5·50 do 5·75, wyka 6·50 do 6·75, otręby 3·80 do 4·10, chmiel za 56 klgr. —·— do —·—, spirytus contingentowany loco Lwów wraz z podatkiem 90 koron —·— do —·—, loco Lwów bez podatku 35·— do 35·25, loco stacye Tarnopol-Brody 32·50 do 32·75, loco stacye Sokal-Jarosław 32·75 do 33·—, loco stacye Husiatyn Stanisławów 32·— do 32·25, lnianka —·— do —·—.

Cena bez wszelkich kosztów za spirytus gotowy do 10.000 Literprocent. Excont. loco Lwów 17·25 do 17·50.

Wiedeń dnia 1 lipca. Cukier (silnie) 16·75 do —·—. Nafta galicyjska —·— do —·—. Spirytus 37·80 do —·—.

Wiedeń dnia 1 lipca. Kurs w koronach i po 50 klgr. Notowano: pszenicę na wiosnę 0·— do 0·—, na jesień 7·83 do 7·84, żyto na wiosnę 0·— do 0·—, jesień 6·70 do 6·71, owies na wiosnę 0·— do 0·—, na jesień 6·13 do 6·15, kukurudza na maj-czerwiec 0·— do 0·—, na czerwiec-lipiec 0·— do 0·—, na lipiec-sierpień 5·27 do 5·28, na sierpień-wrzesień 0·— do 0·—, na wrzesień-październik 5·44 do 5·45. Rzepak na sierpień-wrzesień 11·50 do 11·60, na wrzesień-październik —·— do —·—, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie spokojne

Stan powietrza ciepło.

Dział ekonomiczny.

β **Związek przemysłowy** odbył wczoraj wieczorem pod przewodnictwem posła Głąbińskiego doroczne walne zgromadzenie. Dr. Stesłowicz referował zamknięcie rachunków, a p. Szydłowski przedłożył sprawozdanie z czynności, z którego wynika, że stan czynny związku wynosił z końcem zr. 392.583 koron. Udziały członków wynoszą 25.370 koron, fundusz zapasowy 1.316 kor. Rok ubiegły był dla związku niekorzystny, już to z powodu wycofania znaczniejszych udziałów przez członków, już z powodu ogólnej stagnacyi w handlu krajowym. Zeszłoroczny udział w dostaw ubrań dla woźnych sądowych i dozorców więźniów wynosił 160.000 k. W roku ub. ministerstwo oddało tę dostawę firmie wiedeńskiej. Prof Siemiradzki oświadczył się przeciw utrzymywanym przez związek bazarom prowincyonalnym. Poseł Głąbiński udowadniał pożyteczność tych bazarów i wykazywał, że celem ich nie jest konkurencya z naszymi kupcami, lecz wprowadzenie między publiczność wyrobów krajowych. Z tego powodu należy utrzymywać bazary, a zamykać tylko te, które mają uporczywe i zbyt wielkie niedobory. Całą sprawę przekazano komisyi wybranej z łona rady nadzorczej. Po uchwaleniu zarządowi absolutoryum, zatwierdzono wybór kooptowanych członków rady nadzorczej pp.: hr. Mycielskiego, J. Olszewskiego i W. Biechońskiego. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp.: St. Bala, E. Liliena i A. Schmalza. W końcu przyjęto do związku jako członków: kasę zaliczkową w Łańcucie z udziałem 200 k., Bank zaliczkowy w Czortkowie, wreszcie Towarzystwo zaliczk we w Chrzanowie z udziałem 500 kor.

β **Konkurs austro-belgijskiej spółki naftowej.** Sąd handlowy wiedeński otworzył konkurs do majątku „Austro belgijskiej spółki naftowej". Spółka ta, od stycznia 1901 r. posiada w Wiedniu reprezentacyę. Ma posiadać 5 miljonów kapitału zakładowego, rozdzielonego na akcye po 500 fr. W Galicyi posiada kopalnie nafty w Schodnicy i Potoku. Aktywa firmy nie dadzą się wypośrodkować, gdyż reprezentacya powiada, iż główne książki są w Belgji.

β **Losowania.** Przy ciągnieniu losów kredytowych padła główna wygrana 300.000 koron na s. 311 nr. 48, druga wygrana 60.000 kor. na s. 4186 nr. 78. 30.000 kor. na s. 2809 nr, 98.

Nadesłane

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

HOTEL EUROPEJSKI

(Alberta Szkowrona).

Przyjechali do Lwowa dnia 1 lipca 1902 r. Z. Szaszkiewicz z Uhorzec, B. Małecki z Zarubiniec, K. Polański z Rudnik, M. Biechońska z Gorlic, dr. Peiper z Przemyśla, K. Gotleb Haszlakiewicz z Orkowy, M. Brykczyńska z Pacykowa.

43

Dla zemsty

powieść z czasów Ludwika XV.

E. Capendu.

(Ciąg dalszy).

— Nie mam powodu lękać się, jestem posłuszny rozkazom króla — odrzekł z godnością naczelnik policyi.

— Rozkazom króla! — powtórzyła nieznajoma. Król rozkazał panu, abyś mnie aresztował!? Proszę mi pokazać rozkaz na piśmie!

— Pani, pani! błagam, wysłuchaj mnie! kilka chwil uwagi.

Podał jej krzesło.

Ona odepchnęła je ruchem ręki.

— Słucham pana — rzekła wyniośle.

— Zechciej pani mi powiedzieć swoje nazwisko.

— Jakto?! Moje nazwisko! Pan nie znasz mego nazwiska i każesz mnie aresztować, a! to przechodzi już wszelkie granice!

I zanim pan Feydau zdobył się na odpowiedź, wybuchnęła głośnym śmiechem.

— Ah! zapomniałam! — mówiła dalej siląc się na powagę. Teraz karnawał, to jakaś intryga, czy tak? Winszuję kochanemu panu, grałeś wybornie swoją rolę, widzisz jednak dobrze, że nie dałam się oszukać, nie wpadłam w twoje sidła!

— Pani — rzekł naczelnik z widoczną niecierpliwością — zaręczam, że mówię zupełnie poważnie. Jestem urzędnikiem, dyrektorem naczelnym policyi całego państwa, jeżeli pani na to żądasz dowodów, rzecz łatwa, proszę tylko przejść do mego gabinetu.

— Nie potrzeba mój panie — rzekła młoda kobieta tym razem poważnie. — Ależ wytłumacz pan, jeżeli jesteś naczelnikiem policyi, moją obecność w tem miejscu.

— Położenie pani jest przykrzejsze, aniżeli sądzisz, zapewniam panią, przedewszystkiem proszę o nazwisko.

— Hrabina Ilnicka.

— Jesteś pani Polką?

— Niepotrzebne pytanie, nazwisko to wskazuje.

— Zkąd pani przyjeżdża?

— Ze Strasburga.

— Czy pani mieszka w Strasburgu?

— Nie.

— Kiedy pani wyjechała ze Strasburga?

— Przed tygodniem.

— Tak pani pilno było przybyć do Paryża?

— Bardzo pilno.

— Czy wolno panią zapytać, po co pani przyjechała do Paryża?

— Wolno.

— Zatem pytam panią.

— Mnie jednak wolno nie odpowiedzieć.

— Zkąd pani przybyła, zanim ze Strasburga wyjechałaś?

— Z Kehl.

— Pani zamieszkuje w Kehl?

— Nie, nie widziałam go nawet.

— Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że pani powiedziałaś mi, iż przybywasz z Kehl?

— Bezwątpienia! Czy śmiałbyś pan powątpiewać o prawdziwości mych słów?

— O pani!...

— Gdy wjeżdżałam do Strasburga, przybywałam z Kehl, a gdy już byłam w Kehl, przyjeżdżałam z Tubingue, a gdy wjeżdżałam do Tubingue, przybywałam z Ulm, będąc zaś w Ulm, bawiłam poprzednio...

— Pani! żarty nie na swojem miejscu — przerwał naczelnik policyi.

— Ja wcale nie żartuję! — rzekła hrabina — ja się nudzę.

I chustkę podniosła do ust, aby przytłumić ziewanie.

— Pani — rzekł pan Feydau, przykro mi bardzo, że ją nudzę, ale obowiązek...

— Młoda kobieta podniosła znowu chustkę do ust; potem rozciągnęła się niedbale na fotelu.

— Mój panie — rzekła, zamykając na pół swe śliczne, czarne oczy — odbyłam długą podróż, jestem nadzwyczaj zmęczoną... mimo, że pańska rozmowa jest bardzo zajmującą i przyjemną, z przykrością powiedzieć muszę, że się nią dalej zajmować nie będę.

— Pani — rzekł pan de Marville z żywością — muszę panią zapytywać dalej.

— Pytaj pan więc, ponieważ zachodzi konieczna potrzeba, ale ja więcej odpowiadać nie będę.

— Ależ pani...

— Mów, ile ci się tylko podoba, nie przerwę panu więcej, bo począwszy od tej chwili jestem głuchą i niemą.

I lekkim ruchem głowy, skłoniwszy się naczelnikowi, rzuciła się hrabina w tył fotelu, a ułożywszy się jak najwygodniej, zamknęła oczy.

Pan de Marville patrzał na nią przez chwil kilka.

— Pani — rzekł grzecznie — powtarzam raz jeszcze, niewymownie mi przykro, że muszę ją tak męczyć i sprzeciwić się spoczynkowi, którego pa[illegible] jesz, ale służba przedewszystkiem...

Młoda kobieta nic nie odpowiadała, nie ruszyła się nawet.

— Pani hrabino — rzekł pan de Marville — racz mnie posłuchać.

Milczenie...

— Pani hrabino Ilnicka, mówił coraz więcej rozkazująco pan Feydau — w imieniu sprawiedliwości żądam, rozkazuję pani odpowiadać!

Hrabina smacznie spała. Twarz uśmiechnięta, oczy na pół przymknięte, czyniły jej postać bardzo zajmującą.

Naczelnik policyi gwałtownie się poruszył, zmarszczył gęste brwi, potem chwycił za sznurek od dzwonka.

Odwrócił się, patrząc na hrabinę, ta siedziała bez ruchu, — pierś jej falowała tym jednostajnym oddechem, który cechuje sen spokojnych osób.

Pan de Marville silnie zadzwonił. Hrabina zdawała się tego nie słyszeć.

Lokaj otworzył drzwi i stanął na progu.

— Martial! — rzekł krótko naczelnik policyi.

— Jest na podwórzu.

(C. d. n.)

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1902 roku.

(Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa z

POCIĄG posp. przych.	osob. o g.	Do Lwowa z
		Na dworzec główny
12·15	—	Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola,) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec. Valeputny i Suczawy
2·31	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego
—	3·35	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa
—	6·10	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego p. Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa
—	6·20	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Körözmezö (od 13/7 do 31/8 wł. co niedzieli i święta), Brodiny, Putny, Suczawy
—	6·50	Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie)
—	7·45	Janowa
—	8·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	8·10	Ławocznego, (Pesztu) Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	8·15	Rawy ruskiej, Sokala
—	8·50	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróża, Orłowa (1/5 do 30/9 wł.), Mezö Laborcz (Pesztu)
—	10·25	Rzeszowa, Lubaczowa
—	11·55	Stanisławowa, Potutor, Körösmezö
—	1·10	Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia
—	1·23	Janowa
1.35	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka
1·45	—	Ickan (Jass, Bukaresztu), Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Serethu, Suczawy
2·35	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymał., Husiatyna, Kopycz.
—	3·14	Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedzielę i święta)
—	4·40	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Chyrowa, Borysławia
—	5·35	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec
—	5·40	Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Brodiny
—	5·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa
—	6·00	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
—	8·04	Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedzielę i święta)
8·40	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza
—	9·12	Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie)
—	9·20	Ickan, (Bukaresztu), Husiatyna, Körösmezö, Potutor, Nowosielicy, Valeputny, Suczawy
—	9·25	Janowa (od 1/5 do 30/9)
9·32		Szczerca (od 1/6 do 15/9 włącznie w niedzielę i święta)
—	9·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka
—	10·03	Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w niedzielę i święta)
—	10·20	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego
—	10·50	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza. Borysławia
		Na dworzec „Podzamcze“
—	3·14	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa
—	7·40	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
2·20	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymał., Husiatyna, Kopycz.
—	5·11	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Ze Lwowa do

POCIĄG posp. odch.	osob. o god.	Ze Lwowa do
		Z dworca głównego
12·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa
2·51	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Słob. rung., Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Borodiny, Putny, Valeputny, Suczawy
—	4·15	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	5·50	Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie codziennie)
—	6·25	Ickan, (Jass, Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Valeputny, Suczawy
—	6·30	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	6·35	Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia
8·30	—	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Orłowa
—	8·40	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła
—	9.00	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	9·15	Janowa
—	9·50	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
—	10·30	Czerniowiec, Potutor, Nowosielicy
—	10·40	Tarnopola, Potutor,
—	1·25	Janowa (od 1/5 do 15/9 włącznie w niedzielę i święta)
1·55	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
2·00		Szczerca (od 1/6 do 15/9 włącznie w niedzielę i święta)
—	2·15	Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedzielę i święta)
2·40	—	Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö
2·55	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa
—	3·05	Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 wł.), Stryja, Chyrowa, Borysławia
—	3·15	Janowa (od 1/5 do 30/9)
—	3·26	Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie)
—	3·30	Rzeszowa, Chyrowa, Lubaczowa
—	6·10	Stanisławowa, Żydaczowa
—	6·20	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), N. Sącza, Orłowa (1/5 do 30/9), Oświęcima
—	6·30	Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w dnie powsz., od 16/9 do 30/4 wł. codz.)
—	6·35	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7·10	Rawy ruskiej, Sokala
—	8·16	Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 wł. w niedzielę i święta)
—	8·25	Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wl.)
—	9·00	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów
—	10·05	Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w niedzielę i święta)
—	10·30	Ickan, Czortkowa, Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Brodiny, Suczawy
—	11·00	Krakowa, (Wiednia. Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
—	11·10	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
		Z dworca „Podzamcze“
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	10·57	Tarnopola, Potutor
2·09	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
—	9·20	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga. Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — W mieście wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety: agencya dzienników J. St. Sokołowskiego w pasażu Hausmana l. 9 od 7-mej rano do 8-mej godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne kolei państwowych (ul. Krasickich l. 5 w podwórzu, schody II. drzwi nr. 52) w godzinach urzędowych (od 8 rano do 3 popoł., w święta od 9 przedpoł. do 12 w południe).

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.